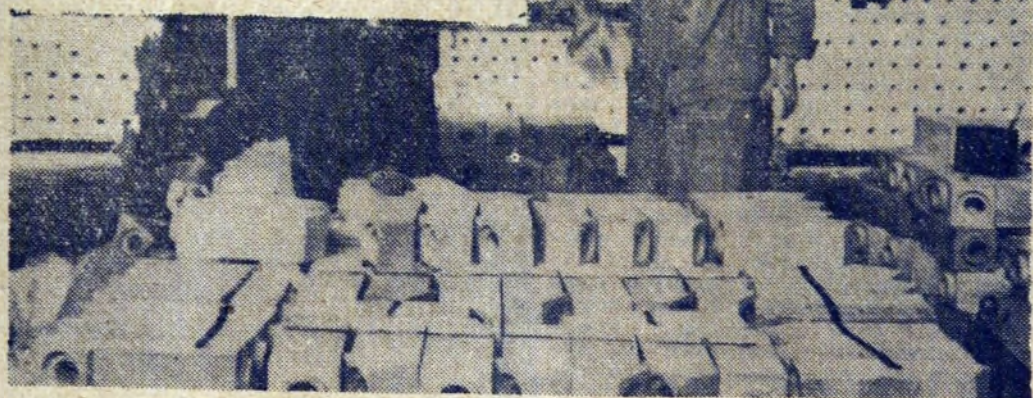




Każda kształtka, przechodzi przez ręce tych kobiet. Kontrola techniczna jest drobiazgową.

Pracownicy Wydziału Chromomagnezytowego ZMO dla uczczenia X-lecia Huty wyprodukują ponad plan marca 250 ton wyrobów zasadowych, realizacji zobowiązań Wydziału Chromomagnezytowego na wyróżnienie zasługują: palacz pieców tunelowych Władysław Bylica, młynarz Mie-

żań bierze także załoga Wydziału Szamotowego i Wydziału Dolomitowo-Wapiennego. Jednym z postanowień, poza zwiększeniem ilości produkcji i poprawy jej jakości, jest uporządkowanie rejonu całego zakładu. Porządki widać już zresztą na każdym kroku. Młodzież wywozi złom i gruz. Skrapiany wodą teren coraz bardziej zaczyna lśnić czystością. Pojawiają się pierwsze hasła o tematyce zbliżającej się konferencji partyjno-technicznej.

jd

◆ Nowy plan pracy ◆ podział funduszu zakładowego

Organizacja związkowa naszej huty przygotowując się do wzięcia udziału w KSR, obradowała w środę 15 bm. na plenarnym posiedzeniu. Przewodniczącą Rady Zakładowej tow. JAN STEFANIK zapoznał zebranych z wynikami zebrania sprawozdawczego, odbytych we wszystkich wydziałach huty. Następnie przedstawił problemowy plan pracy Rady Zakładowej na rok bieżący; po ożywionej dyskusji został on przyjęty jednogłośnie w formie uchwały.

Drugą sprawą, nad którą obradowało plenium jest projekt podwyższenia, wobec bardzo wysokich dopłat, stawek za pobyt w Domu Wypoczynkowym Huty „Sanato” w Żegiestowie Zdroju. Plenium zatwierdziło nową tabelę opłat wczasowych, które obowiązywać będą od 15 kwietnia br. Pomimo pewnej podwyżki, opłaty te są w dalszym ciągu niższe od pobieranych przez FWP. Dla wyróżniających się w pracy hutników zagwarantowano pewną liczbę bezpłatnych skierowań wczasowych w formie nagród.

Ostatnią sprawą dyskutowaną na plenium był podział funduszu zakładowego, wygoszczanego w roku ubiegłym. (jd)

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

Kierunek: X-lecie

(Dokończenie ze str. 1)

lepsze wyniki, korzystniejsze wskaźniki, rozszerzona mechanizacja i automatyzacja produkcji — to aktualna i codzienna rzeczywistość w zakładzie, a nie sporadyczne fakty.

Przygotowania do X-lecia nie mogą się ograniczać jedynie do spraw gospodarczych. Każdy pracownik huty winien wziąć udział w propagowaniu jej osiągnięć, prostować poglądy nie zawsze obiektywnie oceniające dorobek huty i pracę załogi. Prawda jest taka, że możemy się często poszczycić najlepszymi wynikami w kraju, albo też i nie ustępujemy — a w każdym razie nie odbiegamy od wielu wskaźników uzyskiwanych przez przodujące w hutnictwie państwa. Obchód X-lecia nowohuty huty powinny wykorzystać dla dokonania rzetelnej oceny własnej pracy. Huta im. Lenina powinna promieniować na cały kraj nie tylko nowoczesną techniką, ale i najbardziej zdyscyplinowaną załogą.

Zbliżająca się rocznica wymaga niezbędnych przygotowań tak pod względem organizacyjnym, jak i dekoracyjnym, porządkowania terenu, propagandy poglądowej itd. Kierownictwa wydziałów jak również organizacji społecznych powinny się tym zająć. Trzeba ustalić kto, i co będzie robił, powołać odpowiednie komisje. Od iluminacji po gabloty, planse itd., po przygotowanie materiałów i pracę organizacyjną związaną z obchodem — wiele jest zadań w tej dziedzinie. Pamiętajmy przy tym o jednym: OBCHÓD X-LECIA HUTY IM. LENINA WINNIEN BYĆ GODNY RANGI, JAKĄ ZAJMUJE NASZA HUTA W KRAJU. A to zobowiązuje.

R. W.

Śladami krzyworożskich hutników

(Dokończenie ze str. 1)

typu walcowni, gdyż takiej w Polsce nie było. Stąd też wyniki paląca potrzeba przeszkolenia w Związku Radzieckim pewnej liczby osób, zatrudnionych na najważniejszych stanowiskach w walcowni. Trzeba też dodać, że opanowanie procesu technologicznego nie jest bynajmniej łatwe.

— Czy są już jakieś bliższe wytyczne w sprawie wyjazdu pracowników?

— Kilkadziesiąt osób w najbliższym czasie wyjedzie. A propos przeszkolenia: pobyt w ZSRR pozwolił nam lepiej ocenić jacy ludzie, z jakich stanowisk pracy powinni wyjechać. I po drugie: zapoznanie się z warunkami pracy walcowni w Krzywym Rogu, umożliwiła bardziej prawidłowo pokierować szkoleniem na miejscu, jak i samym uruchamianiem walcowni.

— Jakie wrażenie wywarła na was organizacja pracy w radzieckiej walcowni?

— Pragnę podkreślić duży stopień zdyscyplinowania pracowników. Oczywiście chodzi o jak najszerzej pojętą dyscyplinę, nie tylko o punktualne przychodzenie czy odejście z pracy. Najważniejsza jest wprost imponująca dyscyplina na stanowiskach pracy. U nas niejednokrotnie, gdy mamy do czynienia z awarią, przed agregatem gromadzi się dosłownie cała grupa ludzi. Tam, w Krzywym Rogu, nawet mistrza rzadko widać. Pracownicy (lub pracownicy) sami sobie dają radę. A efekty są zdumiewające. Widzieliśmy jak w przeciągu kwadransa, wymieniono w klatce polamany walec. Ta dyscyplina na stanowiskach pracy powoduje, że wydział w całości wysoko wykonuje plany. Np. projektowana zdolność produkcyjna tamtejszej walcowni drobnej miała wynosić 350 tys. ton rocznie. Tymczasem w 1959 r. przekroczono cyfrę 500 tys. ton. W 1960 r. zadania są jeszcze większe.

— Czy spotkaliście się z faktami zaniedbywania się w pracy?

— U nas często, gdy ktoś zaniedbuje się w pracy, wydział stara się go pozbyć; wydział się nawet — i tak bywa — dobrą opinię. W Krzywym Rogu mistrz nie wywiązujący się z pracy (zaniedbujący się w wykonywaniu obowiązków) został przesunięty na stanowisko brygadzysty, a następnie ślusarza. Czym się przy tym kierowano? Mówiono nam: wychować powinien człowieka zespół, który go zna. Gdzie indziej musieliby go przez dłuższy czas poznać. A poza tym: jeśli kogoś zwolnić i napisać mu w książeczce: zły pracownik, nie znajdzie łatwo pracy. Trzeba próbować zmienić człowieka.

— Czy interesowała was praca partyjna w radzieckiej hucie?

— Poczuliśmy pewne uwagi i na ten temat. Towarzysze radzieccy są bardzo zdziwieni ilością zebranych u nas. Egzekutywa komitetu fabrycznego zbiera się u nich do dwóch razy na miesiąc, twleż samo i egzekutywa oddziałowych organizacji. W praktyce ciężar pracy przesuwa się tam na grupy partyjne i poszczególne komunistów. Dotyczy to codziennej działalności w wydziale. Samo zebranie partyjne odbywa się raz na miesiąc i trwa od dwóch do trzech godzin. Nieporównanie większe jest zdyscyplinowanie członków KPZR. Np. sprawa opłacania składek, u nas częsty temat na zebraniach, tam w ogóle nie stanowi problemu i nie jest na nich omawiana. Uderza również śmiałość i szczerość w krytyce. Szef wydziału czy też kierownicy oddziałów należący do partii są członkami grup partyjnych. I trzeba powiedzieć, że nieraz w grupach partyjnych są ostro krytykowani. U nas by nawet określono: przechodzą przez „magiel”.

Rozmawiał: R. WOLSKI

Przed kilku dniami bawiły w Nowej Hucie delegacje kobiet Związku Radzieckiego, NRD i Francji, zaproszone do Polski na uroczystości Dnia Kobiet. Przedstawicielki kobiet z zagranicy zwiedziły Kombinat, miały udział w spotkaniu z aktywnymi kobietami Nowej Huty. Za naszym pośrednictwem delegacja radziecka przekazała pozdrowienia dla Kobiet Nowej Huty. Oto jego treść:

Droży przyjaciele!

W imieniu kobiet Związku Radzieckiego gorąco i serdecznie pozdrawiamy kobiety i wszystkich mieszkańców Nowej Huty.

Zyczymy Wam nowych, wielkich sukcesów w pracy dla pokoju i socjalizmu.

MARIA PIOLTYCZENKO
MARIA SIERIEBRIAKOWA

Gospodarniej, sprawniej, nowocześniej

Za parę dni, we wtorek 22 marca, odbędzie się I-sze w tym roku — a jedynaste z kolei — posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego Huty. W działalności jej w roku bieżącym przyjęto jako zasadę, że konferencje obradowe będą raz w okresie kwartału, zaś główny ciężar pracy winien spoczywać przede wszystkim na tzw. małych konferencjach działających w poszczególnych jednostkach organizacyjnych Huty. Będzie to zatem zwyczajna planowa Konferencja, jednak o dużym znaczeniu.

Członkowie Konferencji mają za zadanie — na podstawie dostarczonych im materiałów, wniosków z odbywanych małych KSR oraz uzupełniających informacji wniesionych przez dyrektora naczelnego w jego referacie — ocenić zasadnicze wyniki działalności Huty w ubiegłym roku odzwierciedlone również w bilansie, który wraz z rachunkiem wyników będzie przyjęty przez KSR. Kierownictwo Huty i organy samorządu robotniczego powinny wykorzystać maksimum wniosków wynikających z tej oceny, dla poprawy pracy Huty w roku bieżącym. Na Konferencji zostanie przedłożona do zatwierdzenia ostateczna wersja planu technicznego — przemysłowo — finansowego Huty na rok bieżący, obejmująca m. in. plan postępu technicznego, plan zatrudnienia i funduszu plac oraz orientacyjny plan inwestycji scentralizowanych na rok 1960.

W ubiegłym roku wykonaliśmy z nadwyżką zadania planowe — 101,2 proc. w produkcji globalnej, 101,1 proc. w produkcji towarowej, osiągnęliśmy 632,7 mln zł zysku bilansowego a zatem 106,2 proc. planowanej akumulacji. Uzasadniona jest zatem pozytywna ocena pracy Huty, wynikająca zresztą z rocznego sprawozdania finansowego (bilansu) i wnioskowanego na tej podstawie odpisu na fundusz zakładowy załogi w wysokości czterdziestu kilku milionów złotych. Równocześnie nie można pominąć naszych potknięć na przestrzeni minionego roku.

O trudnościach i brakach w dotychczasowej pracy nie wolno nam zapominać szczególnie przy zatwierdzaniu planu tpf Huty na 1960 r. Produkcja globalna o wartości 4.881 mln zł, produkcja towarowa o wartości 4.107 mln zł, zysk bilansowy w wysokości 933 mln zł a z tego wpłata zysku do budżetu w wysokości 888 mln zł — oto charakterystyczne liczby planu.

Dochodzą do nich dodatkowe zadania, których podjęto się hutnictwo na apel kierownictwa rządu, aby ta dodatkowa produkcja zabezpieczyła niezbędne potrzeby materiałowe dla potrzeb podstawowych gałęzi naszego przemysłu. W związku z tym załoga Huty win-

na dodatkowo wyprodukować w roku bieżącym 40 tys. ton stali martenowskiej, 70 tys. ton koks (również ze wsadu z zewnątrz), 32 tys. ton blach gorąco walcowanych ponad 15 tys. ton blach walcowanych na zimno, — przy nieznacznie tylko zwiększonym, w porównaniu z rokiem ubiegłym, funduszem plac.

Z danych tych wyraźnie widać, że bez sprecyzowanego programu organizacyjno-technicznego nie będzie można wykonać planu spokojnie i równomiernie na przestrzeni całego roku. Dlatego też przedstawiamy członkom Konferencji główne kierunki planu postępu technicznego w Hucie na 1960 r., zawierającego m. in. także pozycje, jak np.: wstępna redukcja spieku Aglomerowni, badania nad usuwaniem siarki z surowki w piecowej, umożliwiającej wzrost produkcji stali o ok. 45 tys. ton rocznie, szybkościowe rozlewanie z góry stali uspokojonej, intensyfikacja topienia stali przez zastosowanie palnika do karboryzacji i szeregu innych.

Do tego samego celu co i p. postępu, lecz nieco innymi środkami, zdążają zamierzania organizacyjno-techniczne na rok bieżący, przyjęte przez poprzednią grudniową KSR. Oprócz zamierzeń zasadniczych, dotyczących całości

Huty, w poszczególnych jej jednostkach organizacyjnych opracowano własne, wewnętrzne plany. Rzecz jednak w tym, że plan planowi nie równy, czyli innymi słowy, wartość niektórych tych planów jest niezbyt wielka, bo niewiele stosunkowo wysiłku włożono w ich przygotowanie. Np. plany zamierzeń takich jednostek, jak ZK, W-1, W-3 zostały opracowane starannie przez cały kolektyw, wykorzystano szeroko inicjatywę załogi i dlatego zawierają one szereg wartościowych i interesujących, z punktu widzenia techniczno-organizacyjnego, pozycji jak: wprowadzenie automatycznego pobierania prób dostarczanego węgla, zainstalowanie elektromagnesu bębnowego na taśmie węglowej, zastosowanie sit wibracyjnych na I-szej sortowni koksu drobnego itd. Dalej w ZK: wprowadzenie gwintowania na maszynach zamiast pracy ręcznej przy montażu, wykonanie specjalnego urządzenia do spawania zasuw gorącego dmuchu, wprowadzenie hartowania powierzchni ślimaków itd., w W-3: zastosowanie suszarki do wygrzewania żelazostopów i dodatków pomocniczych, wykonanie zaworów

(Dokończenie na str. 4)

Rada Zakładowa HiL i Redakcja „Głosu Nowej Huty” objęły protektorat nad budową kolejki młodzieżowej

(Dokończenie ze str. 1)

ODDZIAŁ STALOWNI. Grupy związkowe organizują pracowników do czynu społecznego dla uczczenia 10-lecia huty. Akcja w toku. Dotychczasowe zobowiązania obejmują 500 godzin.

ODDZIAŁ PRZEWOZÓW SUROWCA. Na naradzie roboczej w dniu 15 bm. 47 pracowników zadeklarowało po 10 — 16 godzin przy budowie kolejki.

WYDZIAŁOWY TURNIEJ SIATKÓWKI

Zarząd Ogniska TKKF przy ZMS Huty organizuje turniej trójkąt i dwójkowy w okresie 1—10 kwietnia na sali gimn. szkoły nr 83. Zgłoszenia zespołów do sekretariatu KF—ZMS (tel. 42 04) i do sekretariatu Ogniska (Kol. Z. Nowak tel. 46-61) do dnia 27 marca br.

Równocześnie Zarząd Ogniska informuje, że zajęcia zespołów ćwiczących gimnastykę i siatkówkę na sali gimn. szkoły nr 83 (A-11) odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 19 oraz we wtorki i piątki od godz. 17 do 20.

ZARZĄD OGNISKA

ODDZIAŁ PRZEWOZÓW WALCOWNIA. Jak informuje nas przewodniczący Rady tow. Stefan Sanok, na naradzie roboczej w dniu 16 bm. cała załoga w ilości 180 pracowników zobowiązała się przepracować przy budowie kolejki po 8 godzin, co daje w sumie 1.440 roboczo-godzin.

WYDZIAŁ REMONTU TABORU KOLEJOWEGO. Pracownicy zobowiązują się wykonać całkowity remont wagoników, przebudowę i ich odnowienie. Nad wykonaniem zobowiązania czuwać będą: mgr inż. Eugeniusz Radwański i mgr inż. Andrzej Kłoczek. Pracownicy Oddziału Dźwigów zobowiązują się wykonać remont lokomotywki spalino-

wej i przejąć jej konserwację w czasie eksploatacji. Ponadto — udział w szkoleniu masy szynistów, harcerzy z drużyny kolejowej.

KTO BĘDZIE NASTĘPNY?

J.d.

Sprawami partii trzeba żyć także poza zakładem pracy

Bliższy rok mija od powołania do życia terenowych grup partyjnych w miejscu zamieszkania. Ten nowy twór z początku wydawał się być swego rodzaju dziwolągiem, którego cel nie dla wszystkich był zrozumiały i jasny.

— Po co mam należeć do organizacji w miejscu zamieszkania, skoro pracuję i należę do partii w zakładzie pracy? — dziwili się niektórzy towarzysze.

— Po to, odpowiadali inni, żeby członkiem partii być nie tylko przez 8 godzin ale przez cały dzień: zawsze i wszędzie.

Wprowadzenie cennej inicjatywy w życie napotykało na pewne trudności.

Wypadek w Stalowni

W nocy z 16 na 17 bm. w Stalowni nastąpił wybuch gazów w kominie pieca martenowskiego nr 1 i spowodował zniszczenie górnej części komina. Nie pociągnęło to za sobą żadnych nieszczęśliwych wypadków. Wybuch został wywołany prawdopodobnie pęknięciami w górnej części komina (w związku z dopływem świeżego powietrza). Brygady remontowe przystąpiły od razu do usuwania skutków wybuchu, tak by piec martenowski nr 1 mógł w ciągu kilkunastu godzin kontynuować normalną pracę. Naprawa komina została dokonana przy najbliższym planowanym remoncie pieca martenowskiego.

— W zakładzie pracy — co innego! Tu produkcja, tu zarabianie na przyszłowiowy kawałek chleba, tu są problemy — tu trzeba! Ale w domu? Zebrania jednakowoż odbyły się: wybrano na nich kilkuosobowe zespoły do kierowania pracą całej grupy.

Wówczas stanęły pytania: co robić? — I kto ma robić? Zaczniemy od drugiego pytania, na które odpowiedź przyniosła specjalna instrukcja. Zgodnie z nią organizacje partyjne w zakładach miały skierować do pracy w terenowych grupach — towarzyszy, którzy nie są przeciętni pracą społeczną w organizacji macierzystej, i z których może być pożytek właśnie w miejscu zamieszkania.

Jak to wygląda naprawdę? Mówia sekretarze grup:

— Do mnie tylko Komenda MO skierowała kilku towarzyszy, poza tym żadna inna organizacja. Pracujemy w bardzo małym gronie.

— Ze 160 towarzyszy zamieszkujących osiedle Na Skarpie skierowano do naszej terenowej grupy zaledwie 7 towarzyszy, w tym kilku z MO i paru z Huty.

Analogicznie wygląda sytuacja w całej dzielnicy. Organizacje partyjne nie przejęły się zbytnio sprawą terenowych grup, nie docenili roli, jaką mają one do spełnienia w życiu społecznym. Na uwagę zasługuje postawienie tej sprawy na jednym z ostatnich posiedzeń egzekutywy KF. Sekretarze KZ otrzymali spłs wszystkich grup terenowych, do których w najbliższym czasie skierują część swoich towarzyszy w celu przydzielenia im tam zadań partyjnych. Podobne zainteresowanie się sprawą terenowych grup partyjnych potrzebne jest także ze strony organizacji partyjnych w przedsiębiorstwach budowlanych i instytucjach nowohuc-

Niektóre kierownictwa terenowych grup partyjnych usiłowały na własną rękę znaleźć chętnych do pracy, odwiedzili przy tym wielu towarzyszy w ich mieszkaniach. Okazało się (charakterystyczne dla wszystkich osiedli), że chętnie podejmują ją ci, którzy mają już jakieś zadanie w zakładach pracy. Natomiast ci, którzy nic nie robią w swoich macierzystych organizacjach, a takich jest bardzo dużo — nie kwapią się również do pracy w terenowych grupach, szukając różnych sposobów wykręcania się od społecznej roboty. Przeciwnie tego stosunku do wykonywania zadań

(Dokończenie na str. 4)

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTE DO 16 BM. WŁĄCZNIE

Wapno	121 proc. planu
surówka	109 "
energia elektr.	109 "
wyroby szmat.	108 "
wyroby zasad.	108 "
aglomerat	105 "
dolomit	101 "
koks ogółem	100 "
kamień wapienny	99 "
stal marten.	97 "
blachy walc. na gor.	97 "
blachy walc. na zim.	97 "
kęśiska	85 "

Niewykonanie planu przez Stalownię jest spowodowane nieplanowanymi naprawami trzonów pieców martenowskich, które przesuwały

godziny spustów. Poza tym ostatnio zwiększyła się znowu liczba nietarifowych wytopów. Na tym nie koniec: własnicy z nadstawkami, do których odlewa się stal uspokojoną nie mogą być rozbrojeni na gorąco, wedruga więc na składowisko do rozbrojenia na zimno.

Walcownia Zgniatacz nie wykonała planu z powodu awarii. Czas spustów w Stalowni zbliża się w godzinach, wskutek czego góra wsad nie jest przejmowany sukcesywnie i wygrzewany przez piece węglowe. Słaba praca walcarki wpływa ujemnie na przewalowanie wlewków ze składowiska. Po tym co powiedzieliśmy jest już jasne, że obydwie Walcownie Blach: Gorąca i Zimna odczuwają dotkliwy brak wsadu. (jd)

Mniej wybryków chuligańskich, dużo kradzieży

Rozmowa z prezesem Sądu Powiatowego mgr Janem Błatem.

Często zadajemy sobie pytanie: jak wygląda sprawa przestępczości w naszej dzielnicy, a szczególnie jak przedstawia się problem chuligaństwa? Pozory wskazują raczej na to, że chuligaństwo przestało już być plagą przysparzającą Nowej Hucie złą sławę. Po odpowiedzi na to pytanie sięgnijmy do najbardziej miarodajnych źródeł, do statystyk sądowych. Oto jaką opinię wyraża na ten temat prezes Sądu Powiatowego w Nowej Hucie mgr Jan Błat.

Problem chuligaństwa w Nowej Hucie został już oparty. Ilość chuligańskich wybryków w ostatnim okresie znacznie zmalała. Przede wszystkim dzięki wprowadzeniu ustawy o karaniu chuliganów w trybie przyspieszonym. W myśl ustawy przyłapani na gorącym uczynku chuligana zostają aresztowani i już następnego dnia stają przed Sądem, a po ogłoszeniu wyroku z miejsca zostają przekazani do więzienia. Społeczeństwo także wykazuje coraz więcej aktywności w ujawnianiu chuliganów. Nie ma jednak podstaw do optymizmu, bowiem chuligaństwo nadal istnieje. Dość często zdarzają się — niejednokrotnie dotkliwe w skutkach — wypadki pobicia. Źródłem złego jest w zdecydowanej większości alkohol.

— A jeśli chodzi o przestępstwa w ogóle?

W ub. roku Sąd Powiatowy w Nowej Hucie wydał około 1000 wyroków skazujących. Czyli każdego dnia zapadały 3 wyroki. To w porównaniu z innymi środowiskami nie są cyfry niepokojące. Jednak nie jest dobrze, skoro co setny mieszkaniec jest karany wyrokiem Sądu. Mowa tu tylko o sprawach karnych, bo gdyby wziąć pod uwagę ilość rozpatrywanych spraw w ogóle, łącznie z cywilnymi, procent ten byłby znacznie wyższy. Nasilenie przestępczości niestety nie maleje. Może w pewnym stopniu maleje ich ciężar gatunkowy.

— Jakich przestępstw notuje się najwięcej?

Pierwsze miejsce w naszej statystyce zajmują drobne kradzieże w zakładach pracy. Kradzieże narzędzi pracy i

różnych wyrobów, np. wpływają wiele spraw przeciwko pracownikom Krzesławickich Zakładów Mięsnych o kradzieże mięsa i wędlin. Nie maleje także ilość spraw przeciwko mężom znęcającym się w stanie nietrzeźwym nad żonami, oraz spraw o niepłacenie alimentów. Wiele notujemy także oszustw mieszkaniowych. Trzeba przyznać, że PIH energiczniej zabrał się do tepienia oszustw w handlu. Stąd też do Sądu wpływa coraz więcej spraw przeciwko nieuczciwym sprzedawcom, szczególnie przeciwko właścicielom prywatnych stoisk owocowo-warzywnych o pobieranie wyższych cen i niedoważanie towarów. M. in. ostatnio wpłynął akt oskarżenia przeciwko Antoniemu Francakowi, właścicielowi straganu owocowo-warzywnego na osiedlu A-31 o pobieranie od klientów wyższych cen i niedoważanie towarów. Antoni Francak był już za to dwukrotnie karany, a mimo tego nie odebrało mu zezwolenia.

Osobny rozdział stanowią sprawy wypadkowe. Ostatnio w Hucie im. Lenina notuje się niepokojącą ilość ciężkich wypadków w pracy, najczęściej spowodowanych zaniedbaniami w dziedzinie bhp. Na nowohuckich szosach zdarza się też dużo wypadków samochodowych i motocyklowych. Mimo nawału pracy nie mamy jednak zaległości, wszystkie sprawy rozstrzygane są na bieżąco, nie dłużej niż w ciągu miesiąca. Coraz lepiej także układa się współpraca z ławnikami. Na ogół traktują oni swe funkcje bardzo solidnie, przychodzą na rozprawy przygotowani. Wielu z nich zresztą ma już długi „staż” ławniczy.

Załatwiła: H. NOSKOWICZ



Minęło już dawno początkowe onieśmienie kupujących, stojących „sam na sam” z towarem. Ludzie przekonali się, że taki zakup, to nie lada wygoda, a przede wszystkim duża oszczędność na czasie.



Ważny jest także ten fakt, że w „SAMACH” klient może sobie wybrać np. chleb, jajka czy owoce według własnego upodobania, nie korzystając z pomocy ekspedientki.



Ostatnio otwarto samoobsługowy sklep z artykułami gospodarstwa domowego, elektrotechnicznymi i wyrobami ceramicznymi. Wszystkie nowohuckie SAMY znajdują się w pięknych, nowoczesnych pomieszczeniach, są estetycznie urządzone, schludne i przyjemne.

gumentami, znajduje opór w silę równej atakowi. Na płaszczyźnie dyskusji traci swoje ostrze, staje się li tylko przejawem brutalności, zafobania i braku kultury, przypomina fałszywą kartę, którą już nie wygrać nie można. Inaczej rzecz się ma, gdy przegrana walkę przetrza się na teren — zdawałoby się — nietykalny i wolny od wszelkiego brudu, do szkoły, wśród dzieci, nie umiające jeszcze w całej pełni rozumować samodzielnie. To nadużycie zaufania dziecka i przedwczesne kierowanie go na drogę walki światopoglądowej, jest psychicznym gwałtem dokonywanym nie tylko w stosunku do dzieci ludzi niewierzących, lecz przede wszystkim w stosunku do wiaryśnych, którym z góry narzuca się fanatyzm i brutalność wobec bliźniego.

Wychowanie dziecka według zasad marksistowskich, wszczepienie mu naukowego światopoglądu, jest jednym z kardynalnych obowiązków każdego członka partii. A także sprawdzianem siły jego przekonania i umiejętności stosowania postępowych teorii w praktyce. Ale nie tylko to jest ważnym zadaniem.

Tu znów powraca złowrogię słowo — nietolerancja. Po to, by znikło ono z naszego słownika, a jego treść z życia, potrzebna jest prawdziwa mobilizacja postępowych sił wychowawczych, a więc szkoły i domu. Trwać ona musi tak długo dopóki nie stanie się to słowo tylko pustym dźwiękiem, nie oznaczającym już nic i niczym nie grożącym.

Pomocy w spełnieniu zadań wychowawczych mogą oczekiwać rodzice-członkowie partii przede wszystkim od postępowych pedagogów, od szkół świeckich. A także od Towarzystwa Szkół Świeckich ob-

chodzącego obecnie trzylecie swojego istnienia w naszym mieście. Rozbudowanie go i wzmocnienie nowymi, ideowymi działaczkami jest szczególnie konieczne tu, w Nowej Hucie, w której ciągle jeszcze ścierają się rozmaite prądy wniesione przez ludzi pochodzących z różnych środowisk. Preżnie działająca organizacja społeczna tego typu może przynieść wiele dobrego młodemu miastu. Przede wszystkim powinna pomóc w skrytalizowaniu poglądów tych wszystkich rodziców, którzy nie wychowują wprawdzie swoich dzieci wstecznymi metodami, lecz pozostawiają je wplywom ubocznym, nieraz wręcz wypaczającym psychikę dziecka.

Opisany na wstępie wypadek nie jest niestety fantazją. Brutalne przejawy nietolerancji należą już dziś raczej do rzadkości, lecz istnieją jeszcze. Każde takie zdarzenie jest sygnałem, że działać trzeba, że działać się musi.

IRENA KOZIŁSKA

WAWOKANDZIE sądowej

CHŁOPAK NA... „SZKWAŁ”

Naturalnie na „Szkwał 1959”. Bo wśród organizatorów „Szkwału 1960” nie będzie już z pewnością ludzi podobnych Kazimierzowi Kadzbanowi. Kto to jest Kadzban i co to jest „Szkwał”? K. Kadzban jest w tej chwili lektorem tarnowskiego więzienia. A trafił tam w taki sposób. Latem ub. roku w KD ZMS powstała inicjatywa zorganizowania dla młodzieży obozów żeglarskich na Mazurach, które nazwano „Szkwał 1959”. Inicjatywa, której tylko przykładać. W związku z nawa-

Rewia pomysłów

Malarstwem sztalugowym zajmuje się w Polsce kilka tysięcy artystów plastyków. Spośród tworzonych corocznie kilkudziesięciu tysięcy obrazów, kilka tysięcy trafia na wystawy, kilkaset zakupuje państwo, kilkadziesiąt wzbogaca zbiory galerii. Ile osób w Nowej Hucie ogląda wystawy sztuki współczesnej, kto zna obrazy plastyków, mieszkających w naszej dzielnicy? Kto wreszcie kupuje obrazy tworzone współcześnie? Nawet jeśli ktoś ma pieniądze — nabywa samochod czy telewizor. „Octavia” jest „Octavią”, posiada wymierną wartość, a nazwisko malarza ustala się często dopiero po jego śmierci.

Wszystko to jest ilustracją znanej nie tylko w naszym kraju tezy o kryzysie malarstwa sztalugowego. Przytoczyliśmy ją po to, by tym goręcej powitać ulane próby wyrwania się z zakłętego kręgu sztalugu. Podejmuje się je i w Pradze i w Paryżu, gdzie wspomniany kryzys występuje równie wyraźnie, choć może w inny sposób. Ale nie o te próby nam chodzi. Znaczenie bliżej, bo w Nowej Hucie, na osiedlu C-2, w Teatrze Lalek „Widzimy” dzieją się sprawy, które liczą się w pałacy, posiadają swój ciężar gatunkowy i po winny być znane szerzej, niż w tej chwili. Wydaje się, iż z każdą premierą twórcy „Widzimy” coraz bardziej uświadamiają sobie swoją drogę artystyczną: stworzenie malarstwa rozwijającego się nie na płaszczyźnie płótna, lecz w trzech wymiarach przestrzennych i czwartym — czasowym. Malarstwa, które dzieje się w oczach widza. Najpełniej uwewnętrznio się to w ostatnim przedstawieniu pt. ZAKŁĘTY RUMAK. Od razu powiedzmy, że plastycznie przedstawienie jest świetne. Jest to wielka rewia pomysłów wizualnych, do realizacji których użyte zostały w dużym bogactwie światła, barwy, formy i faktury, w zaskakujących często zestawieniach. Prócz tradycyjnych środków teatru lalkowego wykorzystano film, prześroczka, kineformy i teatr cieni. Można by mieć wprawdzie zastrzeżenia do koncepcji lalek, która jest wyraźnie niejednolita (najlepsze lalki, naszym zdaniem, to: sultan Kaszmiru i służące parasolki), niejednolitość ta nie obniża jednak w sposób zasadniczy plastycznych wartości „Zakłętego Rumaka”.

Poważniejsze pretensje nasuwają się dopiero, kiedy uprzytomnimy sobie, że mamy do czynienia jednak z teatrem, a zatem dziedziną sztuki, w której słowo, w szczególności sposób podania tekstu, powinien odgrywać większą rolę, niż ma to miejsce w „Widzimy”. Istnieje dysproporcja pomiędzy plastyką a robotą aktorsko-lalkarską, na wyraźną niekorzyść tej ostatniej. Teatr ten ma swoich Szajnow, ale brak mu Kollarczyka. Niedogranie aktorskie i lalkarskie utrudniają w „Zakłętem Rumaku” przyjmowanie fabuły — plazmy, która powinna płynnie łączyć poszczególne znakomite pomysły plastyczne.

Głosy wykonawców, z których najlepsza jest Księżniczka Bengalska) są mało zindywidualizowane, a tekst bywa niewyraźny, chwilami nawet zamazany. Tak doskonały pomysł, jak przedstawienie środkami plastycznymi snu Królewicza, wydaje się być niewykomponowany w całość. Nie można przeceniać zdolności kojarzenia u dzieci i trzeba podprzeć ją miejscami komentarzem wyraźniejszym, niż np. przed wprowadzeniem na scenę dwóch strzykawek, symbolizujących lekarzy. Wersję dziecięcą tego przedstawienia widzieliśmy chętniej nawet z postacią żywego komentatora. Im mniej wysiłku zużywać będzie dziecko na śledzenie akcji, tym więcej uwagi będzie mogło skierować na stronę plastyczną przedstawienia. W niej właśnie leży wielki pożytek dla dziecięcej widowni: oswajanie się ze współczesną sztuką, kształcenie wyobraźni i smaku estetycznego. Od dziecięcego sposobu widzenia świata do sztuki współczesnej, reprezentowanej przez Teatr „Widzimy” jest bardzo, bardzo blisko. Pomost, przerzucony przez twórców teatru pomiędzy współczesnością w sztuce i najbardziej chłonnym, niezaprzutym jeleniowym oleodrukami, młodym widzem, jest poważnym osiągnięciem nowohuckich plastyków. Ten jeden moment, nie licząc wielu innych, stanowi przekonującą rację istnienia Teatru Lalek „Widzimy”.

„Zakłęty Rumak” wywoła na pewno ożywione dyskusje. Jest znaczna ilość powodów do entuzjazmu, są omówione powyżej braki, jedną wszakże można uznać za pewne: tej sztuki nie można nie znać. Jest wydarzeniem kulturalnym tej miary, że trzeba koniecznie ją zobaczyć.

WALERY PISAREK
CZESŁAW TARNOGORSKI

TEATR LALEK „WIDZIMISIE”,
„ZAKŁĘTY RUMAK”, ROLESŁAWA LESMIANA W ADAPTACJI SCENICZNEJ ZBIGNIEWA KOPALKI. REŻYSERIA: WANDA WRONSKA. SCENOGRAFIA: JULIAN JOŃCZYK. KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: JERZY WRONSKI. DOSKONAŁA OPRAWA DŹWIĘKOWA JERZEGO KASZCIEGIEGO. PREMIERA 13 MARCA 1960.

Nietolerancja

Czerwono-skóry, czerwono-skóry, ateusz! Kule zlodowiałego śniegu trafiają w małą plamkę niemal niewidoczną na tle szarego muru. ATEUSZ! Dzieci tańczą w takt tego słowa, skandowanego jak przy wybieraniu czarnego murzyna, który ma stać pośrodku koła. Ręce formują cienie nowe kule z grudek lodu, oczy błyszczą podnieceniem! Wczoraj ktoś z dościsłych powieścił kota za to, że wyrzucił w domu szkołę, dziś one biją tego malca. Z a c o? Ciemna plama pod murem przesuwająca się skokami w kierunku odległej jeszcze bramy, balansuje między kulami odbijającymi się od cegieł. Wreszcie ostatni skok i chłopak zatrząskuje za sobą drzwi.

Ile twarzy może mieć noc? Na pewno wiele, a wśród nich tę najlepszą matczyną: śpij synku, nikt tu już nie przyjdzie.

W domu jest dobrze, ale jutro, jutro?

*
Trudno uwierzyć, by rzecz taka mogła się wydarzyć jeszcze dziś, w nowoczesnym mieście, w czasie, gdy każdemu wolno jawnie dać wyraz swoim przekonaniom i światopoglądom. Nietolerancja, nieposzanowanie zasad ludzi mniających odwagę przekroczyć

magiczne koło zakreślone święconą kredą, nie są niestety przestępstwami wykorzystanymi już całkowicie. Spotykamy je w różnych okolicznościach i w rozmaitych formach. Również na terenie szkół w Nowej Hucie. Oficjalnie o czywiście ich nie ma; ukrycie faktów uzyskuje się peroma sposobami. Nie mówi się na przykład za co jest nieubliżany ten czy ów kolega z ławki szkolnej. Natomiast otacza się go murem niechęci, płata mu się złośliwe figle, ot tak dla żartu naturalnie. Czy dopatrywanie się w tym przestępstwa nie jest przesadą? Czy można winić za niechęć do tych koleżanek, które nie chodzą na lekcje religii — dzieci z domów o zupełnie innych poglądach?

Ostracyzm, rozłam, oto skutki nietolerancji przeniesionej z domów zafobianych ludzi na teren szkoły, ulicy, miasta, życia publicznego. Przymus i nacisk może zahamować rozwój myśli zaszczepionej dziecku przez postępowych rodziców. A to już jest przestępstwo. Motywem działania staje się lek, obawa przed drwinami, złośliwością rówieśnika. Nietolerancja, stoscwana jako broń wobec ludzi starszych, bywa demaskowana i skutecznie zwalczana naukowymi ar-

dobne nadużycia. Tym razem przywłaszczył sobie 5.500 zł.

NIE PRZYBYLI ŚWIADKOWIE

Przed sądem w Nowej Hucie odbyła się ostatnio rozprawa przeciwko Władysławowi Głowię, oskarżonemu o pobicie dwu osób, które doznały ciężkich obrażeń. Na skutek nie przybycia wszystkich świadków sprawa została jednak odroczone. Wobec braku dowodów w toku śledztwa umorzono sprawę przeciwko ojcu oskarżonego, Piotrowi Głowię, który również na podstawie pierwszych zeznań podejrzany był o udział w bójkę.

KRONIKA KOMBINATU

● NOWE FORMY SZKOLENIA

Organizowane przez Dział Szkolenia i Przygotowania Kadr kursy przygotowawcze do egzaminów eksternistycznych z zakresu 7 klas szkoły podstawowej spotkały się z dużym uznaniem pracowników nie posiadających wykształcenia w tym zakresie. Dotychczas chęć nauki wyraziło 460 robotników powyżej 35 lat, dla których uruchomiono 11 kursów. Wykłady na kursach odbywały się w grupach dostosowanych do pracy zmianowej.

Należy nadmienić, że warunkiem otrzymania świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, jest złożenie egzaminu z następujących przedmiotów: języka polskiego, matematyki, historii i geografii Polski. Uczestnicy kursów eksternistycznych mogą równocześnie zdawać egzamin ze wszystkich przedmiotów lub też rozłożyć je na poszczególne sesje egzaminacyjne. Pierwsza sesja odbędzie się w miesiącu czerwcu br.

● GORĄCE POSILKI ZA BONY WYDAWANE Z OKAZJI DNIA HUTNIKA

Inaczej niż w latach ubiegłych będą obecnie realizowane bony przydzielane tradycyjnie na posiłki z okazji „Dnia Hutnika”. Ponieważ w br. przewiduje się wiele atrakcyjnych imprez artystycznych na wolnym powietrzu, OZR wypożyczy od wojska kuchnię polową i przygotuje gorące posiłki. Jak nakazują przepisy kulinarne na tego rodzaju uroczystości jadłospis składać się będzie m. in. ze smacznego bigosu, nureczek, wątróbki i gorącej kiełbasy. Nie znaczy to jednak, że nie będzie można otrzymać za bony innych artykułów, jak np. czekolady, papierosów czy piwa.

Naukowcy pomagą wyeliminować hałas w pracy

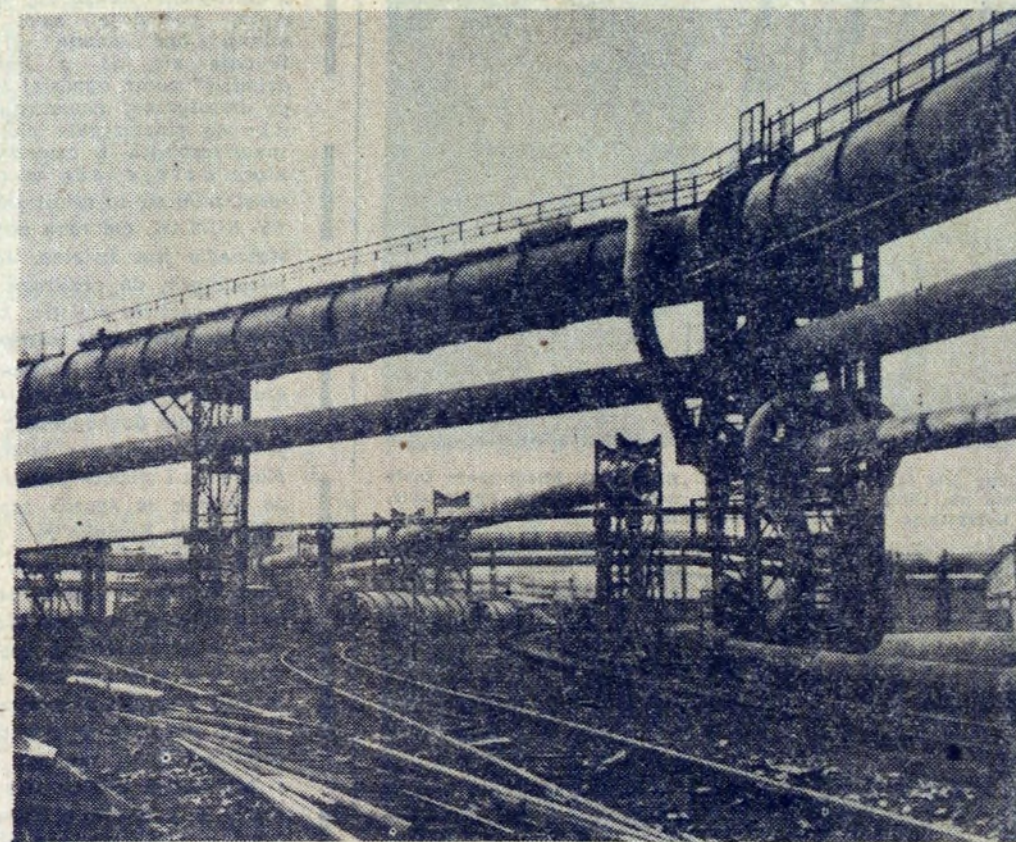
W okresie przygotowań do konferencji partyjno-technicznej w Wydziale Wielkich Pieców, przy Radzie Oddziałowej powołano komisję poprawy warunków pracy, której jednym z głównych zadań jest prowadzenie badań nad możliwością zredukowania przyczyn powstawania hałasu, wytwarzanego przez pracujące tu urządzenia.

Ustalono m. in., że hałas na terenie wielkich pieców powodują w dużej mierze dysze wielkopieczowe, które nie są właściwie izolowane i konserwowane. Ujawniono również wiele usterek w konstrukcji tych urządzeń. Postanowiono więc zaostrzyć kontrolę, tak aby elementy dysz odpowiadały pod wzglę-

dem wymiaru i gładkości powierzchni. Wystąpiono także z propozycją przeprowadzenia prób metalizowania materiałami miękkimi końcówek elementów urządzeń głośno pracujących. Dalsze zalecenia komisji dotyczą lepszego uszczelniania przewodów doprowadzających sprężone powietrze do wnętrza pieców oraz obudowy pomieszczeń, w których znajduje się aparatura i urządzenia-płytami dźwiękochłonnymi i watą szklaną w celu stłumienia hałasu.

Komisja poprawy warunków pracy w WP nawiązała ścisłą współpracę z Instytutem Medycyny Pracy w Rokietnicy i z Wszelchwiązkowym Instytutem Medycyny Pracy Akademii Nauk w ZSRR. Wielkopieczownicy chcą uzyskać pomoc w rozwiązaniu ważnego zagadnienia, jakim jest wyeliminowanie hałasu i stworzenie załogom dobrych warunków pracy.

Wynikami pracy komisji z Wielkich Pieców zainteresowali się już pracownicy innych wydziałów huty, którzy zamierzają zorganizować u siebie podobne komisje. (dz)



W rejonie Wydziału Wielkich Pieców HIL.

Gospodarniej, sprawniej, nowocześniej

(Dokończenie ze str. 2)

na instalacji tlenowej przy żeliwniakach nr 3 i 4, zastosowanie 2-ch wózków z pochyłym torem, łączącym halę wsadową z halą piasków w W-1.

W przeciwnieństwie, niektóre kolektyny np. wydziałów Gł. Energetyka lub wydziałów remontowych nie dołożyły na razie zbyt wiele starań, aby wykorzystać atmosferę IV-go Plenum KC i opracować wyrażny kierunek działania na okres roku, lecz ograniczyły się w zasadzie do stwierdzeń deklaracyjnych, bez głębszej myśli technicznej, należących zresztą do zakresu normalnych zadań.

Przed tymi, którzy sprawę tę potraktowali dość lekko, trzeba postawić zadanie: plany te należy jeszcze raz prze-myśleć, porozumieć się z szerokim aktywnym i ostatecznie zamknąć w nich rzeczywiście bogatą myśl techniczną i organizacyjną — taką jakiej wymaga obecna sytuacja.

Przy wprowadzaniu w życie doniosłych uchwał IV Plenum w praktyce naszej Huty odegrają niewątpliwie wielką rolę przygotowania i same obrady konferencji partyjno-technicznych, które odbędą się w kwietniu we wszystkich jednostkach organizacyjnych Huty. Ułatwią nam one na pewno, podobnie jak przygotowania do obchodu X-lecia Huty — wykonanie tegorocznego planu.

W zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych naszej załogi przewiduje się także zamierzenia jak: przekazanie 2200 izb z planu państwowego budownictwa, wysłanie w miesiącach letnich na obozy i kolonie ponad

2.000 dzieci pracowników, urządzenie ośrodka kempingowego nad Jeziorem Rożnowskim w ilości 100 domków wraz z zapleczem gospodarczym i taborem wodnym, ewentualne kupno domu wczasowo-noclegowego w Zakopanem, dostarczenie 400 szt. wygodnych szafek ubraniowych do szatni wydziałów, rozbudowę i doinwestowanie stadionu KS „Hutnik”, rozbudowę gospodarki OZR-u (w zakresie żywienia zbiorowego).

Wreszcie 3-ci punkt porządku obrad Konferencji — podział funduszu zakładowego. Projektuje się utrzymanie dotychczasowych proporcji podziału, tj. przeznaczenie 25 proc. funduszu na przykładowe budownictwo mieszkaniowe, 10 proc. na fundusz socjalny i działalność kulturalną, 5 proc. na fundusz nagród dyrektora naczelnego i 60 proc. na fundusz premii wyłogi. Z funduszu socjalnego i z funduszu nagród dyrektora proponuje się wyłączenie razem 2 mln zł i utworzenie z tej kwoty funduszu rozwoju współzawodnictwa celem zabezpieczenia środków finansowych na nagrody dla pracowników i zespołów wyróżniających się we współzawodnictwie pomiędzy zakładami i wydziałami Huty, jak

i w współzawodnictwie wewnątrzwydziałowym. Ponadto projekt regulaminu podziału funduszu zakładowego przewiduje wyłączenie 15 proc. z funduszu nagród poszczególnych komórek organizacyjnych do dyspozycji kierownika i kolektynu (dotychczas 10 proc.) na nagrody dla szczególnie wyróżniających się pracowników, przy czym 5 proc. może zostać rozdzielone natychmiast, a pozostałe 10 proc. należy wykorzystywać na nagrody w okresie całego roku. Pozostałe zasady podziału nie różnią się wiele od stosowanych dotychczas w Hucie.

Przygotowanie obrad Konferencji było przedmiotem wspólnego posiedzenia egzekutywy Komitetu Fabrycznego i przydziału obu Rad, które odbyło się 15 marca oraz posiedzeń plenarnych Rady Robotniczej i Rady Zakładowej obradujących w dniu 16 marca. Na posiedzeniach tych uznano za słuszne kierunki dotychczasowych przygotowań do Konferencji oraz omówiono m. in. przeprowadzenie tzw. małych Konferencji Samorządu w poszczególnych jednostkach organizacyjnych Huty, które odbywają się w tych dniach.

mgr J. CHOMA

Pomysły racjonalizatorskie trzeba pokazać

Tylko nieliczna garstka osób zajmująca się w hucie racjonalizacją wie, jakie konkretne efekty ekonomiczne przynoszą projekty racjonalizatorskie. Ażby każdy pracownik zrozumiał, co uzyskujemy przez zastosowanie projektów racjonalizatorskich i by widział je na własne oczy, Klub Techniki i Racjonalizacji zamierza uwidocznić w jak najszerszym stopniu korzyści, jakie dają projekty. A więc poza obliczaniem efektów złotych wykonywane będą plany, na których obrazowo przedstawione zostanie dane stanowiące przed usprawnieniem i po usprawnieniu, szczególnie przy projektach, które

nie są dostrzegane w produkcji, np. zmiana układu elektrycznego lub udoskonalenie jakiegoś aparatu pomiarowego, względnie urządzenia.

Przy projektach mechanizujących prace chłonne i ciężkie roboty opisowo przedstawione będą na planszach wyniki, jakie osiągnano przed i po usprawnieniu. Takie plansze, wykresy i fotografie wywieszane będą w wydziałach w tzw. kącikach postępu technicznego i racjonalizacji.

Jako szczególną formę pokazywania projektów racjonalizatorskich, KTR zamierza wprowadzić tabliczkę informacyjną przymocowywaną do urządzeń wykonanych lub zmodyfikowanych wg pomysłów racjonalizatorskich, z podaniem nazwiska racjonalizatora, który daną maszynę usprawnił. (AK)

Sprawami partii trzeba żyć także poza zakładem pracy

(Dokończenie ze str. 2)

partyjnych jest obowiązkiem całej organizacji.

Wróćmy teraz do pytania zasadniczego: czym dotychczas zajmowały się grupy partyjne w mieście? Oddajmy tu głos ich sekretarzom.

— Przed wszystkim musimy się uporać ze sprawami organizacyjno-ewidencyjnymi. To niestety zajęło nam dużo czasu. Później, nawiązaliśmy kontakt ze szkołą i komitetem rodzicielskim, oraz komitetem osiedlowym. Przystąpiliśmy do ożywienia pracy w świetlicy. Do tej pory niestety nie udało nam się zająć takimi problemami osiedla i jego mieszkańców jak praca handlu, ośrodka zdrowia itd. Zamierzamy przystąpić do tego w najbliższym czasie.

Dwa lata temu przeprowadzony został eksperyment: 60 naszych stalowników objęło na trzy miesiące jeden z pieców martenowskich w słynnym Zaporozstalu, a radzieccy stalownicy pracowali w tym czasie w Hucie im. Lenina.

Obecnie — powtórzmy: po upływie dwóch lat — warto odpowiedzieć na pytanie: które z przywiezionych wówczas doświadczonych wytrzymały próbę czasu?

Po dwóch latach

Co usprawniono i ulepszono w Stalowni?

Naprawa okresowa trzonów pieców martenowskich pochłaniała przed wymianą żaląż średnio 16—18 godzin. Dzisiaj nie trwa dłużej niż 10—12 godzin, a stało się to za sprawą niezwykle prostego, wprost, jak mówi inż. Banach, kowalskiej konstrukcji urządzenia. Radzieccy stalownicy używają do narzucania dolomitu na trzon pieca tzw. „łopaty stalowniczej”, usprawniającej znacznie pracę. Po powrocie z Zaporozstalu wprowadzono takie urządzenie i u nas, stosowane zresztą z powodzeniem do dzisiaj przy każdej gorącej naprawie pieców martenowskich. Rezultat — skrócenie czasu napraw o połowę!

Inną korzystną zdobyczą jest zastosowanie na wzór radziecki tzw. kesoników chłodzonych wodą. Cóż to takiego? Żużel spływający w czasie topienia stali przez otwór żużlowy w tylnej ścianie pieca, uszkadza stopniowo wymurówkę, powodując z czasem niebezpieczeństwo powiększenia się otworu. Po kilkunastu wytopach okolice otworu żużlowego były zazwyczaj poważnie nadwyrężone. Radzieccy hutnicy zastosowali dla ochrony zagrożonego miejsca owe właśnie kesoniki chłodzone wodą, osłagając prawie dwukrotnie większą wytrzymałość otworu. Podobnie jak wiele innych, doświadczenie to służy dziś także stalownikom.

Na hali odlewniczej wprowadzone zostały pogrubione rurki żerdziowe oraz zatycki z dużo większymi niż do tej pory głowkami. Ponadto zwiększono ilość zwój gwintów zatyckich z 6 do 8. Zmiany te,

wypróbowane w Zaporozstalu przyniosły bez żadnego ryzyka dużo większą wytrzymałość główek, a w dalszej konsekwencji obniżyły wysoki poprzednio procent niedopasowania zatyckich. Ten jeden drobny na pozór pomysł spowodował niemal całkowite wyeliminowanie strat stali przy odlewaniu.

Nie skąd inąd, jak z Zaporozstalu, pochodzi także myśl zastąpienia dotychczasowych kanałków żywanymi w cza-

sie przygotowania zestawów, kanałkami o pogrubionych ścianach. Dzięki temu skończyły się raz na zawsze ucieczki stali na płytach podwlewnicowych. Jeżeli w poprzednim okresie zalewało się z tego powodu stalą 15—18 wózków miesięcznie, obecnie wypadki takie należą do bardzo rzadkich. Przytrafia się najwyżej zalanie stalą 1—2 wózków miesięcznie, a są i takie okresy, w których nie ma ani jednej ucieczki stali! Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na szczególnie mocno podkreślaną przez stalowników sprawę organizacji pracy. W Hucie Zaporozstał można się było w tym zakresie naprawdę dużo nauczyć. Każdy wiedział tam co ma robić, wszystko co potrzebne miał zawsze pod ręką. W razie zalania żużlem czy jakiegokolwiek zanieczyszczenia rejonu pieca, dolomitem, cała brygada przystępowała do porządków. Tak długo nie schodziła ze stanowiska (choćby nawet minęła zmiana) dopóki nie zrobiła porządku. Nikt zresztą nie zgodziłby się objąć pieca w stanie nieoczyszczonym.

A jak jest u nas? Trudno ukrywać, że było z tym bardzo źle. Po powrocie towarzyszy z ZSRR wiele się wprawdzie zmieniło, ale porządek nie wszedł jeszcze wszędzie w krew. Na piecach stalych 185-tonowych jest z tym stosunkowo lepiej, na piecach zaś 370-tonowych przechyłnych i stalych — dużo gorzej. Potrzeba będzie jeszcze wiele starań i pracy, aby także w tym zakresie dotrzymać kroku radzieckim hutnikom. jd

Można właściwie powiedzieć, że terenowe grupy partyjne, mimo pewnych braków i niedociągnięć, zdobyły sobie już prawo obywatelstwa. Teraz idzie o to, żeby prawo to wykorzystać w codziennej, konkretnej pracy. Tu i ówdzie trwają jeszcze dyskusje: czy my mamy zajmować się zieleńcami i kosami na śmiecie, czy administracja osiedla?

Rzecz jasna, sprowadzanie roli terenowej grupy partyjnej do uporządkowania osiedla, byłoby z gruntu niesłuszne i upraszczałoby prymitywne zagadnienie. Ale i te sprawy, pozornie błahe, powinny znaleźć się w kręgu zainteresowań terenowej grupy. Od czegoż przecież trzeba zacząć: niech ludzie wiedzą, że nie chodzi tylko o wspólne zebrania i przelewanie z próżnego w próżne, lecz o konkretną, choć może nie na wielką skalę — pracę. Poza tym zresztą jest szereg innych problemów czekających na zajęcie się nimi. Wymienimy tu chociażby niektóre jak: problem organizowania zabaw dziecięcych, współzawodnictwa mieszkańców, rozwijanie życia kulturalnego i rozrywkowego, pomoc szkole i komitetowi rodzicielskiemu, kontrola placówek usługowych itd. itd. Są to bardzo istotne sprawy, które nie mogą być obce terenowym grupom partyjnym. Do ich rozwiązywania zostały one powołane.

Z powyższych rozważań nie trudno wysnuć jeden generalny wniosek: początek został zrobiony, konieczne jest więc umocnienie terenowych grup partyjnych, szerokie rozwinięcie ich działalności, wciągnięcie do tej politycznej, a dla wielu także pasjonującej pracy — szerszego grona członków partii. Niezbędna jest tu pomoc zakładowych organizacji partyjnych i ich instancji. J. Z.

X-lecie liceum ogólnokształcącego

Jeśli się chce więcej umieć

O godzinie 17 pusty i cichy budynek szkolny na Osiedlu Teatralnym ożywia się, ale wypełniający go gwar różni się od tego, co zazwyczaj kojarzy się nam ze szkołą. Nie ma śmiechu, krzyku i bieganiny po korytarzach. Uczniowie, w wieku wykładowców, a często nawet starsi od nich, spokojnie udają się do klas, zajmując miejsca w ławkach, ten i ów wypala jeszcze przed dzwonkiem papierosa.

Jesteśmy w III Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Nowej Hucie. Szkoła ta obchodząc tego roku 10-lecie swego istnienia dowiodła, że na naukę nigdy nie jest za późno, że każdy kto może wykazać się silną wolą, potrafi pogodzić swoje obowiązki zawodowe w zakładach pracy, z nauką. Dyrektor Adam Sarbinowski jest żywą kroniką liceum, potrafi niezwykle interesująco opowiadać o dziejach 10 lat szkoły.

W TYM ROKU JUBILEUSZ

Niezwykłe były początki. Rok 1950. Pierwsze domy Nowej Huty pna się dopiero z wykopów ku górze. Na placach budów obok robotników z krwi i kości, takich Wadówskich, Figlów i innych krzątała się coraz więcej młodzieży z brygad SP. Młodzi po pracy chcieli się uczyć, wysyłając więc delegację do Kuratorium z prośbą o otwarcie w Nowej Hucie wieczorowego liceum dla pracujących. Kuratorium przekazało sprawę do Ministerstwa Oświaty, które wyraziło natychmiast zgodę na zorganizowanie takiej szkoły.

Tak więc jedną z pierwszych placówek oświatowych w powoływanym do życia mieście hutników stało się liceum ogólnokształcące, a pierwszymi jego uczniami ogorzali młodzieńcy w zielonych mundurach Hufca SP. Paradoxy? — Szkoła bez budynku i bez grona nauczycielskiego, korzystająca z gościnny w „powszechniku” w Czyżynach. A uczniowie, również bez stałego miejsca zamieszkania, korzystający z locum w namiotach i barakach, później zaś w ogromnym bloku dzisiejszej fabryki papierosów w Czyżynach.

71 uczniów liczyła szkoła w pierwszym roku swego istnienia. Najlepszy obraz tego, jakie były wówczas warunki i trudności, może dać liczba promowanych do następnej klasy. Z ósmej do 9 klasy przeszło dziewięciu uczniów, a z dziewiątej do 10 — pięciu. Razem — czternastu. Reszta, albo jeszcze w ciągu roku szkolnego zrezygnowała z dalszej nauki, nie mogąc sobie poradzić z wymaganiami, albo wybrała inny typ szkoły lub kursów o charakterze zawodowym.

PIERWSI MATURZYŚCI

Nauczyciele także nie mieli lekkiego żywota w tym czasie. Dojeżdżali autobusem z Krakowa do Czyżyn, często raczej zresztą... autostopem. Brnęli po kolana w błocie. Jak te warunki pracy daly się we znaki gronu nauczycielskiemu świadczy chociażby fakt, że po roku wszyscy łącznie z dyrektorem zrezygnowali z dalszej pracy, a następców witali jak swoich wybawców.

Wraz z nowymi domami w mieście przybywało ludzi, życie torowało sobie drogę krok po kroku. Szkoła miała więcej uczniów. Czynne były wtedy już wszystkie klasy od 8 do 11. Poszli w świat pierwsi absolwenci ze świadectwem dojrzałości w ręku i postanowieniem dalszego zdobywania wiedzy.

Było tych maturzystów dziewięciu. Dyrektor Sarbinowski z prawdziwą satysfakcją wymienia ich nazwiska. W swoim prywatnym notiesie ma nawet zaznaczone ich dalsze losy po opuszczeniu szkoły.

— Jan Dedo skończył studia, jest dzisiaj inżynierem. Aleksander Jędrzejczak został dziennikarzem, jest obecnie przedstawicielem „Sztandaru Młodych” w Nowej Hucie. Eugeniusz Ryko studiował na wyższej uczelni. Roman Ryszka skończył studia i pracuje obecnie jako farmaceuta. Jerzy Dacewicz, Kazimierz Kulos, Edward Szopa, Tadeusz Lecki i Jan Adamecz — tak-

że osiągnęli awans społeczny, są na stanowiskach.

Maturzyści też starają się utrzymać łączność ze swoją szkołą, proszą np. żeby nie zapomnieć o nich w razie urządzania jubileuszu.

WIELE ZALEŻY OD ZAPALU

Trudna praca z dorosłymi wymaga szczególnych kwalifikacji pedagogicznych i wielkiego nieraz poświęcenia. Liceum ma taką właśnie ofiarę, dobrą kadrę młodych, pełnych entuzjazmu i zapału nauczycieli. Wymienić trzeba przede wszystkim dyrektora szkoły świeckiej, matematyka Romana Stepnia, Antoniego Skoczka, Józefa Gaskę i Jędrzeja Błaszczaka. Nie zrażając się trudnościami zabrali się do pracy, wytwarzając wkrótce klimat wyteżonej, pilnej nauki, który utrzymuje się w liceum do dzisiaj.

— Większość naszych uczniów — mówi dyrektor — bardzo poważnie traktuje

swoje obowiązki. Charakterystyczne, jest to, że starsi, w wieku powiedzmy ponad 25 lat, służąc mogą za przykład swoim młodszym kolegom i koleżankom. Regularnie uczęszczają do szkoły, wykazują pilność w przygotowywaniu się do lekcji. Pomimo wszystko niełatwo jest pracować i uczyć się, a przecież wielu naszych uczniów ma jeszcze obowiązki rodzinne. Toteż przeciętny odswie w ciągu roku wynosi niestety ok 50 proc. zapisanych.

— A jakie wyniki miała szkoła na półroczu? Czy dużo było stopni niedostatecznych?

— Jak już wspomniałem wymagania są u nas wysokie i trzeba solidnie pracować, żeby utrzymać się na „powierzchni”. Około połowy uczniów było bez stopni niedostatecznych. Z tego wniossek, że można podobać obowiązkowi jeśli się tego chce i jeszcze jeden: słabsi muszą podciągnąć się do poziomu najlepszych. Innej drogi nie ma.

MAGICZNA SIŁA

W Nowej Hucie nie brak różnego rodzaju szkół zawodowych, techników budowlanych i hutniczych. Ale pomimo tego w liceum uczy się sporo pracowników Huty im. Lenina. Czy myślą o studiach wyższych i ewentualnej zmianie zawodu, czy też po prostu chcą uzupełnić wykształcenie ogólne, z pewnością bardzo istotne także w zawodzie hutniczym — trudno na to odpowiedzieć. Faktem jest, że uczą się i to wcale nie najgorzej.

Do przodujących jednostek organizacyjnych huty, wykazujących największą troskę o (Dokończenie na str. 7)

Kalejdoskop filmowy

„NOCA, KIEDY PRZYCHODZI DIABEL”, produkcji NRF, to wstrząsający film z serii „spotkań z historią”, zrealizowany dynamicznie i z wielkim poczuciem realizmu. Nic też dziwnego, że dzieło temu przyznano nagrodę za reżyserię na Festiwalu Filmowym w Karlovyh Varach (1953).

Film zrealizował znakomity reżyser Robert Siodmak, na podstawie dokumentów opublikowanych przez Willy Bertholda w „Münchner Illustrierte”. Chodziło w nich o historię, jaka wydarzyła się przed z górą 20 laty w Niemczech hitlerowskich. Komisarz policji kryminalnej wykrył mordercę, ponieważ jednak był nim aryjczyk, całą sprawę zatuzowano.

Dziennikarz, który ujawnił te fakty oraz reżyser, który na ich podstawie stworzył film o silnym antyhitlerowskim wydźwięku, dokonali wspólnie przełomu w kinematografii NRF. Takiej tematyki bowiem na ogół unika się w Niemczech zachodnich. Jest to więc jeden z nielicznych filmów demaskatorskich, jakie wyprodukowano w tym kraju.

Reżyser Siodmak, to znakomity twórca takich filmów jak „Ludzie w niedzielę” czy „Życie paryskie”. W okresie hitlerowskim wyemigrował do USA, gdzie stworzył świetne romanse kryminalne. Akcja w jego filmach rozgrywa się zawsze z żelazną konsekwencją. Jedną sceną wpływa z drugiej w sposób logiczny przy zachowaniu bezbłędnej rytmiki filmowej. Mimo mackabrycznego tematu, reżyser nie pokazuje okrucieństw, nie oglądamy na ekranie licznych morderstw, o których tylko wiemy z przebiegu dialogów.

„MIĘDZY NIEBEM I ZIEMIĄ” — komedia produkcji czechosłowackiej. Od pewnego czasu nasi południowi sąsiadzi lubują się w realizacji filmów „nie z tej ziemi”. Było więc „Stworzenie świata” na podstawie rysunków Effela, obecnie mamy okazję oglądać półkomediowy film „Między niebem a ziemią”, a wkrótce czekają nas uroczyste „Nieziemskie historie”.

Film zaczyna się zdecydowanie realistycznie i nie nie wskazuje na to, że nagle przeniesiemy się do nieba. Nie trzeba być zadowolonym, aby to, co czeskie „niebo” zrozumieć po prostu jako władzę wyższą, z

którymi normalnie ma do czynienia biedny urzędnik w Pivonicach. Okazuje się, że skoro mimo interwencji inspektorów nie można zrobić porządku w małym urzędzie, to szkoda fatygować się do wyższego urzędu, gdzie panuje taka sama biurokracja. Reżyser Zdenek Podskalsky dobrze poradził sobie z tym tematem, zarówno w niebie, jak i na ziemi.

W roli małego, zahukanego urzędnika przekonująco kreację stworzył Vlastimil Brodsky. Jest to coś w rodzaju odwróconego gogolowskiego „Rewizora”. Rewizorzy są bowiem prawdziwi, ale nic nie zmieniają, a urzędnik „z samych dołów” może przynajmniej coś osiągnąć. Najlepsza w filmie jest



Scena z filmu „Między niebem i ziemią”.

epizodyczna rola Frantiska Smolika w roli zegarmistrza.

„ŚNIEGI KILIMANDŻARO” nareszcie ujrzymy w Nowej Hucie. Film cieszył się tak ogromnym powodzeniem w krakowskim kinie „Wolność”, że musiano przedłużyć czas jego wyświetlania i w rezultacie mieszkańcy naszej dzielnicy ujrzą go dopiero teraz. Można oczywiście mieć zastrzeżenia co do werności ekranizacji znanej książki Hemingway’a nie mniej jednak film cieszy się zasłużonym powodzeniem. Jest to zasługa dobrej reżyserii, pięknych barwnych zdjęć oraz doskonałej gry popularnych aktorów: Avey Gardner, Susan Hayward i Gregory Peck. Obszernie na temat tego filmu pisaliśmy już kiedyś, dzisiaj więc ograniczamy się jedynie do tej krótkiej wzmianki. dr

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Warty przedzjazdowe

Atmosfera przed drugim Zjazdem ZMS staje się coraz bardziej uroczysta sprzyjającą konkretniej robocie. Znamionują ją liczne zobowiązania podejmowane przez nowohucką młodzież. Zaciągnięto już nawet warty produkcyjne: pierwszymi są tu koledzy z Wielkich Pieców. Na stanowiskach pracy pojawiły się proporzeczki mówiące o zaciągnięciu wart. Grupa tow. Turyny postanowiła w związku z tym zwrócić szczególną uwagę na niektóre odcinki pracy, wymagające specjalnej „opieki”. Tak więc w pierw-

szym rzędzie: załadunek pieca nr 2, a następnie konserwacja zatykarki otworu żużlowego. Brygada młodzieży zaś postawiła przed sobą zadanie podniesienia jakości surowicy przez zmniejszenie ilości siarki, oraz poprawę jakości masy do zatykania otworu spustowego.

Są to bardzo istotne postanowienia, bo właśnie w tych etapach procesu produkcyjnego istnieją częste kłopoty i trudności. Warty trwać będą do samego zjazdu. Sądźmy jednak, że zapoczątkowana atmosfera wzmożonego wysiłku i wzmożonej kontroli codziennej swojej pracy trwać będzie cały rok.

WSM dla aktywu szkolnego

WSM to skrót prowizorycznej nazwy: Wieczorowe Studium Młodzieżowe. Chodzi tu właściwie o cykl wykładów dla aktywu ZMS-owskiego ze szkół, których celem jest poszerzenie wiedzy z różnych dziedzin. Planuje się więc między innymi omówienie takich tematów jak psychologia młodzieży, zagadnienia międzynarodowe, zagadnienia wychowania seksualnego oraz sprawa wzajemnych stosunków i współpracy ZMS ze szkołą.

Tyle przewidziano na miesiąc do końca bieżącego roku. Po wakacjach, jeśli eksperyment zda egzamin KD ma zamiar zorganizować Studium o znacznie rozbudowanym programie.

Z wykładów korzystać może także młodzież niezorganizowana oraz nauczyciele i wychowawcy. Zachęcamy do tego, bo zapowiadają się one dość interesujące.



Kozbudowujący się ZMS ogarnia swym zasięgiem coraz szersze rzesze młodzieży nie tylko w zakładach produkcyjnych, lecz również w instytucjach usługowych.

Wiele odcinków pracy obsługiwanych jest przez brygady ZMS-owskie. Na zdjęciu widzimy koleżankę Marysię, która występuje tu w charakterze członka „załogi ZMS” w „Markizie”. Przyjemny uśmiech sprawia niewątpliwie dobre wrażenie na kupujących.

Zobowiązania + Zobowiązania

DNIÓWKA NA SZKOLE ZIELONOGÓRSKA

Fundusz na budowę szkoły ZMS-owskiej w Zielonej Górze stale wzrasta. Trwające przygotowania do II Zjazdu wzmożyły ostatecznie akcję zdobywania pieniędzy na ten cel.

Grupa ZMS Wydziału Remontu Pieców Hutniczych dołączy także swoją cegiełką do wielkiej budowy w postaci jednej dniówki. Uzyskane w ten sposób pieniądze przekazane zostaną na konto budowy szkoły.

WŁASNYMI SIŁAMI: URZĄDZA BOISKO. WYRÓWNAJĄ DROGĘ, WYBRUKUJĄ PLAC PRZED BUDYNKIEM

Nadzwyczaj skrupulatnie przygotowują się do Dnia Pracy Społecznej ZMS — koledzy z Miejskich Ciepłowni. 23 marca cała grupa ruszy z łopatami i innymi narzędziami do bardzo pożytecznych prac. Część wybrukuje plac przed budynkiem (nie strzeżony parking), część wyrówna dro-

gę prowadzącą od ulicy Wojewódzkiej do własnych magazynów. Wreszcie ostatnia grupa zajmie się urządzeniem boiska.

DLA UCZCZENIA X-LECIA HUTY

1. „Udzielimy pomocy w nauce pracownikom kończącym szkołę podstawową.”
2. W związku z trudnościami w ogrzewaniu hali w obiekcie nr 64 zobowiązujemy się do poprawienia istniejącego stanu rzeczy przez wprowadzenie wniosku racjonalizatorskiego dotyczącego przeróbki nagrzewnicy. Zastosowanie tego wniosku pozwoli na lepsze wykorzystanie ciepła.
3. Skrócimy czas przygotowania elementów do elektrolitru wielkiego pieca nr 1 o 128 roboczych godzin.

Zawarte w trzech powyższych punktach postanowienia stanowią treść zobowiązań podjętych przez grupę ZMS wydziału Ciepłego z okazji X-lecia budowy Huty im. Lenina.

CENNE ZOBOWIĄZANIA BRYGAD MŁODZIEŻOWYCH W ODLEWNIACH

Wiele wartościowych zobowiązań na cześć 10-lecia huty podjęły brygady młodzieżowe w Odlewni Staliwa i Odlewni Zeliwa. Na przykład brygada formierska postanowiła wykonać do 20 bm. poza godzinami pracy 40 nadlewów stalowych, co przyniesie około 12 tys. zł oszczędności. Realizacja tego zobowiązania pomoże poradzić rozwiązać ciężką sytuację produkcyjną, istniejącą w formierni. Brygada postanowiła także obniżyć ilość wybraków o 2 proc. 15.000 kg odlewów maszynowych wykonała dodatkowo nowo powstała brygada młodzieżowa w Odlewni Zeliwa. Zamiast 5 bm., jak postanowiono, zobowiązanie to zostało wykonane dużo wcześniej. Oszczędność przekracza 88 tys. zł.

Technikum Hutnicze nawiązało kontakt z kolegami czechosłowackimi

Z inicjatywy ZMS Technikum Hutnicze w Nowej Hucie nawiązało kontakt z podobną szkołą w

Czechosłowacji. Po pierwszej wymianie listów koledzy z południa przysłali album pamiątkowy i zapraszają naszych przyszłych techników do siebie na wakacje. Z zaproszenia oczywiście trzeba skorzystać organizując wymianę bezdekwizową. Na razie uczniowie Technikum przygotowują specjalny album dla swoich przyjaciół zza Tatry.

Marzanna utonie w Dłubni

Legenda o Marzannie sięga bardzo dawnych czasów. Odżywa ona co roku zwiastując na Śląsku, gdzie pożeganie zimy od lat obchodzone jest zgodnie z tradycją.

Właśnie 21 marca nowohucki zuchowie, chcąc przetrześcić na nasz teren znaną legendę, organizują „oficjalne” powitanie wiosny. W godzinach popołudniowych drużyna zuchów zbiorą się nad Dłubnią, by przy akompaniamencie harcerskich piosenek utopić w nurtach rzeki Marzannę. Tym uroczystym aktem pożegnania zostanie zima i powitana wiosna 1960 r. a z nią nowy, najciekawszy w życiu harcerzy i zuchów — okres. O planach na tegoroczny sezon wiosenno-letni napiszemy innym razem.

Zagadki matematyczne

1. Ułóż z 6 zapalek kwadrat.
2. Z 9 zapalek ułóż 6 kwadratów.

ROZWIĄZANIE

1. 6 zapalek. Otrzymamy 2 kwadraty. 2. 9 zapalek. Otrzymamy 6 kwadratów. 3. 10 zapalek. Otrzymamy 10 kwadratów. 4. 11 zapalek. Otrzymamy 15 kwadratów. 5. 12 zapalek. Otrzymamy 21 kwadrat. 6. 13 zapalek. Otrzymamy 28 kwadratów. 7. 14 zapalek. Otrzymamy 36 kwadratów. 8. 15 zapalek. Otrzymamy 45 kwadratów. 9. 16 zapalek. Otrzymamy 54 kwadratów. 10. 17 zapalek. Otrzymamy 63 kwadratów. 11. 18 zapalek. Otrzymamy 72 kwadratów. 12. 19 zapalek. Otrzymamy 81 kwadrat. 13. 20 zapalek. Otrzymamy 90 kwadratów. 14. 21 zapalek. Otrzymamy 100 kwadratów. 15. 22 zapalek. Otrzymamy 110 kwadratów. 16. 23 zapalek. Otrzymamy 121 kwadrat. 17. 24 zapalek. Otrzymamy 132 kwadraty. 18. 25 zapalek. Otrzymamy 144 kwadraty. 19. 26 zapalek. Otrzymamy 156 kwadratów. 20. 27 zapalek. Otrzymamy 169 kwadratów. 21. 28 zapalek. Otrzymamy 182 kwadraty. 22. 29 zapalek. Otrzymamy 196 kwadratów. 23. 30 zapalek. Otrzymamy 210 kwadratów. 24. 31 zapalek. Otrzymamy 225 kwadratów. 25. 32 zapalek. Otrzymamy 240 kwadratów. 26. 33 zapalek. Otrzymamy 256 kwadratów. 27. 34 zapalek. Otrzymamy 272 kwadraty. 28. 35 zapalek. Otrzymamy 289 kwadratów. 29. 36 zapalek. Otrzymamy 306 kwadratów. 30. 37 zapalek. Otrzymamy 325 kwadratów. 31. 38 zapalek. Otrzymamy 344 kwadratów. 32. 39 zapalek. Otrzymamy 364 kwadraty. 33. 40 zapalek. Otrzymamy 384 kwadraty. 34. 41 zapalek. Otrzymamy 405 kwadratów. 35. 42 zapalek. Otrzymamy 426 kwadratów. 36. 43 zapalek. Otrzymamy 448 kwadratów. 37. 44 zapalek. Otrzymamy 470 kwadratów. 38. 45 zapalek. Otrzymamy 492 kwadratów. 39. 46 zapalek. Otrzymamy 516 kwadratów. 40. 47 zapalek. Otrzymamy 540 kwadratów. 41. 48 zapalek. Otrzymamy 564 kwadratów. 42. 49 zapalek. Otrzymamy 589 kwadratów. 43. 50 zapalek. Otrzymamy 614 kwadratów. 44. 51 zapalek. Otrzymamy 640 kwadratów. 45. 52 zapalek. Otrzymamy 666 kwadratów. 46. 53 zapalek. Otrzymamy 692 kwadratów. 47. 54 zapalek. Otrzymamy 719 kwadratów. 48. 55 zapalek. Otrzymamy 746 kwadratów. 49. 56 zapalek. Otrzymamy 774 kwadratów. 50. 57 zapalek. Otrzymamy 802 kwadratów. 51. 58 zapalek. Otrzymamy 831 kwadratów. 52. 59 zapalek. Otrzymamy 860 kwadratów. 53. 60 zapalek. Otrzymamy 890 kwadratów. 54. 61 zapalek. Otrzymamy 920 kwadratów. 55. 62 zapalek. Otrzymamy 950 kwadratów. 56. 63 zapalek. Otrzymamy 981 kwadratów. 57. 64 zapalek. Otrzymamy 1012 kwadratów. 58. 65 zapalek. Otrzymamy 1044 kwadratów. 59. 66 zapalek. Otrzymamy 1076 kwadratów. 60. 67 zapalek. Otrzymamy 1109 kwadratów. 61. 68 zapalek. Otrzymamy 1142 kwadratów. 62. 69 zapalek. Otrzymamy 1176 kwadratów. 63. 70 zapalek. Otrzymamy 1210 kwadratów. 64. 71 zapalek. Otrzymamy 1245 kwadratów. 65. 72 zapalek. Otrzymamy 1280 kwadratów. 66. 73 zapalek. Otrzymamy 1316 kwadratów. 67. 74 zapalek. Otrzymamy 1352 kwadratów. 68. 75 zapalek. Otrzymamy 1389 kwadratów. 69. 76 zapalek. Otrzymamy 1426 kwadratów. 70. 77 zapalek. Otrzymamy 1464 kwadratów. 71. 78 zapalek. Otrzymamy 1502 kwadratów. 72. 79 zapalek. Otrzymamy 1541 kwadratów. 73. 80 zapalek. Otrzymamy 1580 kwadratów. 74. 81 zapalek. Otrzymamy 1620 kwadratów. 75. 82 zapalek. Otrzymamy 1660 kwadratów. 76. 83 zapalek. Otrzymamy 1701 kwadratów. 77. 84 zapalek. Otrzymamy 1742 kwadratów. 78. 85 zapalek. Otrzymamy 1784 kwadratów. 79. 86 zapalek. Otrzymamy 1826 kwadratów. 80. 87 zapalek. Otrzymamy 1869 kwadratów. 81. 88 zapalek. Otrzymamy 1912 kwadratów. 82. 89 zapalek. Otrzymamy 1956 kwadratów. 83. 90 zapalek. Otrzymamy 2000 kwadratów. 84. 91 zapalek. Otrzymamy 2045 kwadratów. 85. 92 zapalek. Otrzymamy 2090 kwadratów. 86. 93 zapalek. Otrzymamy 2136 kwadratów. 87. 94 zapalek. Otrzymamy 2182 kwadratów. 88. 95 zapalek. Otrzymamy 2229 kwadratów. 89. 96 zapalek. Otrzymamy 2276 kwadratów. 90. 97 zapalek. Otrzymamy 2324 kwadratów. 91. 98 zapalek. Otrzymamy 2372 kwadratów. 92. 99 zapalek. Otrzymamy 2421 kwadratów. 93. 100 zapalek. Otrzymamy 2470 kwadratów. 94. 101 zapalek. Otrzymamy 2520 kwadratów. 95. 102 zapalek. Otrzymamy 2570 kwadratów. 96. 103 zapalek. Otrzymamy 2620 kwadratów. 97. 104 zapalek. Otrzymamy 2671 kwadratów. 98. 105 zapalek. Otrzymamy 2722 kwadratów. 99. 106 zapalek. Otrzymamy 2774 kwadratów. 100. 107 zapalek. Otrzymamy 2826 kwadratów. 101. 108 zapalek. Otrzymamy 2879 kwadratów. 102. 109 zapalek. Otrzymamy 2932 kwadratów. 103. 110 zapalek. Otrzymamy 2986 kwadratów. 104. 111 zapalek. Otrzymamy 3040 kwadratów. 105. 112 zapalek. Otrzymamy 3094 kwadratów. 106. 113 zapalek. Otrzymamy 3149 kwadratów. 107. 114 zapalek. Otrzymamy 3204 kwadratów. 108. 115 zapalek. Otrzymamy 3259 kwadratów. 109. 116 zapalek. Otrzymamy 3314 kwadratów. 110. 117 zapalek. Otrzymamy 3370 kwadratów. 111. 118 zapalek. Otrzymamy 3426 kwadratów. 112. 119 zapalek. Otrzymamy 3482 kwadratów. 113. 120 zapalek. Otrzymamy 3539 kwadratów. 114. 121 zapalek. Otrzymamy 3596 kwadratów. 115. 122 zapalek. Otrzymamy 3654 kwadratów. 116. 123 zapalek. Otrzymamy 3712 kwadratów. 117. 124 zapalek. Otrzymamy 3770 kwadratów. 118. 125 zapalek. Otrzymamy 3829 kwadratów. 119. 126 zapalek. Otrzymamy 3888 kwadratów. 120. 127 zapalek. Otrzymamy 3948 kwadratów. 121. 128 zapalek. Otrzymamy 4008 kwadratów. 122. 129 zapalek. Otrzymamy 4068 kwadratów. 123. 130 zapalek. Otrzymamy 4129 kwadratów. 124. 131 zapalek. Otrzymamy 4190 kwadratów. 125. 132 zapalek. Otrzymamy 4251 kwadratów. 126. 133 zapalek. Otrzymamy 4312 kwadratów. 127. 134 zapalek. Otrzymamy 4374 kwadratów. 128. 135 zapalek. Otrzymamy 4436 kwadratów. 129. 136 zapalek. Otrzymamy 4498 kwadratów. 130. 137 zapalek. Otrzymamy 4561 kwadratów. 131. 138 zapalek. Otrzymamy 4624 kwadratów. 132. 139 zapalek. Otrzymamy 4687 kwadratów. 133. 140 zapalek. Otrzymamy 4751 kwadratów. 134. 141 zapalek. Otrzymamy 4814 kwadratów. 135. 142 zapalek. Otrzymamy 4878 kwadratów. 136. 143 zapalek. Otrzymamy 4942 kwadratów. 137. 144 zapalek. Otrzymamy 5006 kwadratów. 138. 145 zapalek. Otrzymamy 5071 kwadratów. 139. 146 zapalek. Otrzymamy 5136 kwadratów. 140. 147 zapalek. Otrzymamy 5201 kwadratów. 141. 148 zapalek. Otrzymamy 5266 kwadratów. 142. 149 zapalek. Otrzymamy 5332 kwadratów. 143. 150 zapalek. Otrzymamy 5398 kwadratów. 144. 151 zapalek. Otrzymamy 5464 kwadratów. 145. 152 zapalek. Otrzymamy 5530 kwadratów. 146. 153 zapalek. Otrzymamy 5597 kwadratów. 147. 154 zapalek. Otrzymamy 5664 kwadratów. 148. 155 zapalek. Otrzymamy 5731 kwadratów. 149. 156 zapalek. Otrzymamy 5799 kwadratów. 150. 157 zapalek. Otrzymamy 5867 kwadratów. 151. 158 zapalek. Otrzymamy 5935 kwadratów. 152. 159 zapalek. Otrzymamy 6004 kwadratów. 153. 160 zapalek. Otrzymamy 6073 kwadratów. 154. 161 zapalek. Otrzymamy 6142 kwadratów. 155. 162 zapalek. Otrzymamy 6212 kwadratów. 156. 163 zapalek. Otrzymamy 6282 kwadratów. 157. 164 zapalek. Otrzymamy 6352 kwadratów. 158. 165 zapalek. Otrzymamy 6423 kwadratów. 159. 166 zapalek. Otrzymamy 6494 kwadratów. 160. 167 zapalek. Otrzymamy 6565 kwadratów. 161. 168 zapalek. Otrzymamy 6636 kwadratów. 162. 169 zapalek. Otrzymamy 6708 kwadratów. 163. 170 zapalek. Otrzymamy 6779 kwadratów. 164. 171 zapalek. Otrzymamy 6851 kwadratów. 165. 172 zapalek. Otrzymamy 6924 kwadratów. 166. 173 zapalek. Otrzymamy 6997 kwadratów. 167. 174 zapalek. Otrzymamy 7070 kwadratów. 168. 175 zapalek. Otrzymamy 7144 kwadratów. 169. 176 zapalek. Otrzymamy 7218 kwadratów. 170. 177 zapalek. Otrzymamy 7292 kwadratów. 171. 178 zapalek. Otrzymamy 7367 kwadratów. 172. 179 zapalek. Otrzymamy 7442 kwadratów. 173. 180 zapalek. Otrzymamy 7517 kwadratów. 174. 181 zapalek. Otrzymamy 7593 kwadratów. 175. 182 zapalek. Otrzymamy 7669 kwadratów. 176. 183 zapalek. Otrzymamy 7745 kwadratów. 177. 184 zapalek. Otrzymamy 7822 kwadratów. 178. 185 zapalek. Otrzymamy 7900 kwadratów. 179. 186 zapalek. Otrzymamy 7977 kwadratów. 180. 187 zapalek. Otrzymamy 8055 kwadratów. 181. 188 zapalek. Otrzymamy 8133 kwadratów. 182. 189 zapalek. Otrzymamy 8212 kwadratów. 183. 190 zapalek. Otrzymamy 8291 kwadratów. 184. 191 zapalek. Otrzymamy 8370 kwadratów. 185. 192 zapalek. Otrzymamy 8450 kwadratów. 186. 193 zapalek. Otrzymamy 8530 kwadratów. 187. 194 zapalek. Otrzymamy 8610 kwadratów. 188. 195 zapalek. Otrzymamy 8690 kwadratów. 189. 196 zapalek. Otrzymamy 8771 kwadratów. 190. 197 zapalek. Otrzymamy 8852 kwadratów. 191. 198 zapalek. Otrzymamy 8933 kwadratów. 192. 199 zapalek. Otrzymamy 9014 kwadratów. 193. 200 zapalek. Otrzymamy 9096 kwadratów. 194. 201 zapalek. Otrzymamy 9178 kwadratów. 195. 202 zapalek. Otrzymamy 9260 kwadratów. 196. 203 zapalek. Otrzymamy 9343 kwadratów. 197. 204 zapalek. Otrzymamy 9426 kwadratów. 198. 205 zapalek. Otrzymamy 9509 kwadratów. 199. 206 zapalek. Otrzymamy 9592 kwadratów. 200. 207 zapalek. Otrzymamy 9676 kwadratów. 201. 208 zapalek. Otrzymamy 9760 kwadratów. 202. 209 zapalek. Otrzymamy 9844 kwadratów. 203. 210 zapalek. Otrzymamy 9929 kwadratów. 204. 211 zapalek. Otrzymamy 10014 kwadratów. 205. 212 zapalek. Otrzymamy 10100 kwadratów. 206. 213 zapalek. Otrzymamy 10186 kwadratów. 207. 214 zapalek. Otrzymamy 10272 kwadratów. 208. 215 zapalek. Otrzymamy 10359 kwadratów. 209. 216 zapalek. Otrzymamy 10446 kwadratów. 210. 217 zapalek. Otrzymamy 10533 kwadratów. 211. 218 zapalek. Otrzymamy 10621 kwadratów. 212. 219 zapalek. Otrzymamy 10709 kwadratów. 213. 220 zapalek. Otrzymamy 10797 kwadratów. 214. 221 zapalek. Otrzymamy



Nowohucki Oddział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego wykazuje stały i konsekwentny rozwój. Dowodem tego jest otwarta niedawno w sali Domu Kultury Huty im. Lenina V Wystawa Amatorskiej Fotografii Artystycznej. Wystawiono szereg prac reprezentujących szeroki wachlarz zainteresowań tematycznych i formalnych.

Fotogramy Franciszka Partyki również i w bieżącej wystawie ukazują oblicze artysty poszukującego i posiadającego własne spojrzenie na życie i sztukę. Warto zapamiętać takie tytuły, jak „Szał motocyklisty”, „Sfinks i latające talerze”, a przede wszystkim „Drapacz Nowej Huty” doskonale oddający pastelowe barwy oryginału w delikatnych tonacjach i fakturach szaro-białych. Z fotogramów Witolda Michalika wyróżnić trzeba świetną „Pracę”, przy pomocy której autor udowadnia m. in., że temat tzw. produkcyjny tylko w rękach par-

To warto zobaczyć

V Wystawa Amatorskiej Fotografii Artystycznej

taczy stałe się niestrawnym kiczem, natomiast w ujęciu świadomego swych środków artysty może zaawansować nawet do rangi eksponatu na Międzynarodowej Wystawie Fotografiki w Paryżu. Tak właśnie stało się z „Pracą”, czego serdecznie autorowi gratulujemy.

Tadeusz Kulig przedstawia m. in. miśki w rysunku i szlachetne w tonacji „Tatrzańskie rośliny”, ciekawe ujęcie reportażowe pt. „W bramie” oraz szereg innych dobrych zdjęć. Prace Stanisława Kozioła odcinają pomiędzy fotograficznym tasiemcem (zubożonym w stosunku do malarstwa o barwę) a lirycznym nastrojem bułhaskowskim. Zdjęcie pt. „W poszukiwaniu towarzyszy”, przedstawiające wilozura w zimowym krajobrazie, byłoby doskonałe, gdyby nie lawka parkowa, widoczna na pierwszym planie.

Zdecydowany wyraz artystyczny ma większość prac Wiktora Pentala, wśród których do najlepszych należy reportażowa, bardzo prawdziwa „Matka”, pełna powietrza i światła „Huśtawka” oraz fotogram „xxx”, przekonujący, iż suszące się wielkie pranie może być tematem dobrej kompozycji. Gdyby jeszcze bardziej uporządkować prawy, dolny róg zdjęcia...

Dużą niespodziankę sprawili Robert Kosieradzki i Władysław Rospondek. Ich prace zatytułowane skromnie „Pierwszy krok w fotografii” — okazały się tak dobre, że zakwalifikowano je na omawianą V Wystawę. Z prac Kosieradzkiego wyróżnić należy bardzo dobry podwójny portret pt. „Jurek”, a świeże ujęcie tak banalnego i zdawałoby się ogranego motywu jak Plac Centralny, każde spodziewać się dalszych dobrych zdjęć. Władysław Rospondek, zamitowany w barokowym bogactwie szczegółów, radzi sobie z nimi dobrze i śmiało, uzyskując jednolite, ciekawe kompozycje. Jerzy Pasławski zaprezentował prawdziwą w wyrazie „Zimę”, mniej atrakcyjne ujęcia Nowej Huty oraz ciekawsze od nich fragmenty architektoniczne Wawelu. „Światowid” Henryka Wolnego przypadł bardzo do gustu Waszemu sprawozdawcy. Widziany z góry „rozchełstany” statek rzeczywiście nasuwa skojarzenia ze światem organicznym, a kapitalne w nastroju rudery nadbrzeżne, ich odbicia w dobrze wypracowanej wodzie, dopełniają całości udanego fotogramu.

„Trakcja” Zbigniewa Kota jest przykładem skończonej doskonałości kompozycji. Jest w tym zdjęciu owo trudne do określenia „coś”, działające jak katalizator wobec codzienności, tak nieciekawej, że już niezauważalnej. W wyniku tej reakcji otrzymujemy zazwyczaj dzieło sztuki. Na przykład „Trakcja” i dwa zwykłe tory tramwajowe, rzucone w daleką perspektywę, a w samym środku zdjęcia słup. Zobaczymy, co na to zdjęcie powiedzą w Paryżu, bo również zostało zakwalifikowane. Wystawę zamykają portrety Leszka Machnicy. Z dzieł tych, jak się zdaje, najlepszy jest „Portret dziewczynki”, z „dorosłych” — sugestywne, choć jak na wystawę amatorską może zbyt atelierowe „Studium portretowe”. Cygańskiemu skrzypkowi z drugiego portretu zabrakło natomiast wyraźnego ruchu i ekspresji.

Prócz wymienionych wystawiają także obejrzenia prace: Józef Florkowski, Jan Popczyk i Kazimierz Sochański. Żałować należy, że na wystawie nie znalazły się wszystkie prace, zakwalifikowane na wystawę paryską, w liczbie ośmiu. Nowohucki Oddział PTF wysłał ponadto fotogramy na wystawę w Edynburgu. Nie chcąc „zapeścić”, wstrzymujemy się na razie od życzeń.

CZESŁAW TARNOGÓRSKI

OSOBLIWOŚCI NOWOHUCKIE

„Przed Sądem Powiatowym w Nowej Hucie toczy się ostatnio ciekawy proces o nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka. Do jednego z sześciu niezabezpieczonych dołów przy bloku 6 na osiedlu C-2 wpadł czterolatek chłopiec. Po przewiezieniu w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie podstawy czaszki, dziecko zmarło.

Jak wynika z akt sprawy, mieszkańcy osiedla już w październiku ub. roku zwracali się do Dzielnicznego Zarządu Budynków Mieszkalnych o okratowanie dołów. W odpowiedzi z dnia 25. 11. 1959 DZBM wyjaśnia, iż „wykonanie brakujących krat na szachty napotyka na trudności materiałowe, ponieważ płaskownik potrzebny na w.w. kraty jest reglamentowany. Zaznaczamy, że z chwilą otrzymania zamówionego w Centrali Technicznej płaskownika szachty te wykonamy natychmiast. Zlecenie na wykonanie, wystawione przez ADM C-22 27. 10. 1959 znajduje się w Zakładzie Remontowym”.

W przemówieniu prokurator stwierdził, że wyobraźnia nie jest artykułem reglamentowanym i odrobina jej pozwoliłaby przewidzieć skutki pozostawienia dołów piwnicznych bez przewidzianego choćby zabezpieczenia. O osta-

Najmłodsi uczniowie najmłodszej nowohuckiej szkoły (nr 91 na osiedlu D-3) sprawili swoim nauczycielom b. miłą niespodziankę. Rodzice pierwszoklasistów z klasy Ib przygotowali dziecięcy balet. Cwiczenia odbywały się w wielkiej tajemnicy w prywatnych domach. Balet debiutował w Dniu Nauczyciela, a ostatnio wystąpił ze specjalnym programem z okazji Święta Kobiet. Miły prezent dla nauczycielek!

tecznym wyniku procesu poinformujemy Czytelników.

Wyjaśnijmy: takiej sprawy do tej pory nie było. Po prostu dlatego, że dzięki szczęśliwemu przypadkowi żadne z licznych dzieci, bawiących się koło bloku 6, do tej pory nie wpadło do ziejających otworów. Możemy jednak spaść w każdej chwili i wówczas powyższa notatka, oparta na odrobinie wyobraźni, nabierze smutnej aktualności. Od października ub. r. do dzisiaj krat nie wykonano. Sądymy, że DZBM nie poprzestanie na zacytowanym, autentycznym piśmie i doprowadzi sprawę do pomyślnego okratowania. Piwnic, oczywiście. (c t)

Gdzie się podziało 300 zł?

Z pytaniem tym zwrócił się do redakcji Ob. Władysław Tomza, zdenerwowany do ostatnich granic pracownikiem Walcowni Gorącej Blach. W dniu 15 bm. wypłacono mu wyrównanie, niestety o 300 zł mniejsze niż mu się należało. Na pasku wyraźnie figurowało potrącenie 300 zł, tylko że nikt w wydzie nie umiał wyjaśnić za co. Skierowano go do budynku „S” Centrum Administracyjnego, do pokoju nr 313, po wyjaśnienie czy nie chodzi tu o potrącenie pożyczki. Stracił przeszło godzinę po to żeby dowiedzieć się, że nikomu nie jest dłużny. W końcu powiedziano mu, że zaszła pomyłka, ale pieniędzy niestety nie otrzymał. (jd)

PKO najlepszym portfelem

celu dokonania jakiegoś poważniejszego zakupu jest PKO.

Otwarcie książeczki i dokonanie wpłat jest bardzo uproszczone, bowiem pracownicy huty mogą korzystać z agencji przyzakładowych PKO



UDANY START PIŁKARZY

A więc mamy już za sobą ligową premierę piłkarzy. Wypadła ona pomyślnie dla Hutnika, który wywodzi 2 punkty z „gorącego” terenu w Brzeszczach. Zwycięstwo w inauguracyjnym spotkaniu uznać należy za bardzo cenne. Przeciwnik należy przecież do czołówki ligi okręgowej, górnicy grają twardo i na własnym terenie dość rzadko tracą punkty. Tak więc z wyniku uzyskanego w Brzeszczach można być zadowolonym. Czy to samo można powiedzieć o grze piłkarzy Hutnika? Jeśli chodzi o formację obronną — na pewno tak. Szóstka defensorów w pełni zasłużyła na uznanie. Sikora w bramce dał kilka razy próbkę swego refleksu, Król i Czepczyk pewnie stopowali ataki przeciwników (ten ostatni miał zresztą szczególnie trudne zadanie utrzymania w „szachu” niezwykle groźnego Sonntaga). Obaj pomocnicy Koleszko i Baran zadania obronne wykopali na piątkę, nieco gorzej było z wspieraniem własnego ataku.

Mniej powodów do zadowolenia dawała gra a'aku. Podstawowym mankamentem był brak zagrania piątki ofensywnej. Rzecz jasna, że to mankament przejściowy, który powinien zniknąć po kilku meczach. Należałoby jednak starać się o utrzymanie przez pewien czas tego samego zestawienia, aby drużyna mogła się zgrać ze sobą. Ponadto w spotkaniu z Górnikami, atak drużyny hutniczej uparcie forsował grę środkami boiska, gdzie większość poczynionych starań nie przyniosła sukcesu. Wyeliminowanie tych błędów, opanowanie umiejętności wykorzystania skrzydeł — to niezbędne warunki, poprawy skuteczności a'aku, a tym samym sukcesów drużyny.

Jutro piłkarze Hutnika rozegrają drugie spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej. Przeciwnikiem ich będzie rezerwa Iligowej Wisły. Tydzień temu „Wiślan” przegrał w Andrychowie z Beskidem G1, po dobrej grze. Należy więc sądzić, że piłkarze Hutnika nie są przed łatwym zadaniem. Spotkanie rozegrane zostanie na stadionie Wisły w Krakowie. Początek o godz. 11. Zapraszamy wszystkich sympatyków Hutnika do udziału w zawodach i dopin-gowania zespołu.

O MISTRZOSTWO KLASY A

W niedzielę 20 marca rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo klasy A. W trzeciej grupie tej klasy startować będą w tym roku piłkarze nowohuckiej Wandy. Pierwszy mecz rozegrają oni w

Tarnowie, a przeciwnikiem ich będzie rezerwa Iligowej Unii. Sympatycznym zespołowi Wandy życzymy powodzenia w rozgrywkach i powrotu za rok w szeregi ligowców.

BOGATY PROGRAM IMPREZ NA X-LECIE HUTNIKA

W dniach od 6 do 13 maja br. klub sportowy Hutnik obchodzić będzie jubileusz X-lecia istnienia, o czym już pisaliśmy w poprzednim numerze „Głosu”. Jubileusz sportowców obchodzony będzie w ramach uroczystości X-lecia Huty im. Lenina. Przygotowania do jubileuszu Hutnika już się rozpoczęły. Na prośbę Komitetu Organizacyjnego protektorat nad uroczystościami jubileuszowymi objął: tow. Ignacy Łoga-Sowiński — członek Biura Politycznego KC PZPR i przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, tow. Franciszek Waniolka — minister przemysłu ciężkiego oraz tow. Włodzisław Rzeczek — przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Zamierzenia Komitetu Organizacyjnego są bardzo szerokie. Planuje się np. przygotowanie o-kolicznościowego wydawnictwa, obrazującego 10-letni dorobek Hutnika, jego działalności na polu rozwoju wychowania fizycznego i sportu wśród załogi Huty im. Lenina i mieszkańców Nowej Huty. Przygotowane zostaną również odznaki jubileuszowe, którymi udekorowani będą za-służeni działacze i sportowcy.

W dniach od 6 do 13 maja mieszkańcy Nowej Huty będą mieli okazję oglądać szereg niezwykle ciekawych imprez sportowych. Planowany jest m. in. miting lekkoatletyczny z udziałem członków kadry olimpijskiej, tradycyjny wyścig kolarski dookoła Nowej Huty, uliczne zawody motocyklowe, międzynarodowy mecz bokserski, finał ogólnohutniczego turnieju siatkówki o puchar Federacji Sportowej Hutnika, regaty kajakowe na Zalewie. Ponadto odbędą się turnieje piłkarskie trampkarzy, juniorów i seniorów, zawody koszykówki, pokazy gimnastyczne młodzieży szkolnej, szereg imprez dziecięcych. Uroczystości jubileuszowe rozpoczyna się akademią, w czasie której klub sportowy Hutnik otrzyma sztandar klubowy z rak przedstawicieli Rady Zakładowej Huty im. Lenina.

KARTY WSTĘPU NA MECZE PIŁKARSKIE JUŻ W SPRZEDAŻY

Zarząd klubu sportowego Hutnik rozpoczął już sprzedaż kart wstępu na mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi okręgowej na rok 1960. Cena karty uprawniającej do oglądania 15 spotkań mistrzowskich wynosi tylko 30 zł (2 zł za mecz). Można je nabywać w sekretariacie klubu sportowego Hutnik, Osiedle B-1.

WALNE ZEBRANIE WANDY

W dniu 26 marca br. o godz. 14 w sali Klubu Młodzieżowego PBM Nowa Huta, ul. Kołomyjska odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków klubu sportowego Wanda. Zarząd Klubu przypomina, że ostateczny termin weryfikacji członków i wymiany legitymacji członkowskich na rok 1960 upływa z dniem 22 marca 1960 r.

List z kołcem

Kulturalne zachowanie obowiązuje zawsze i wszędzie

Utkwił mi w pamięci taki obrazek: dwaj trzynastoletni chłopcy wchodzą do restauracji, zamawiają piwo. Pełni powagi siedzą nad butelką „mocnego”, ku-rząc papierosy niczym dorośli. Na rękawach płaszczy widać jeszcze nici po oderwanych przed chwilą tarczach z emblematami szkoły. Nikt nie zwraca na nich uwagi...

Przed kilkoma dniami wybrałem się do nowohuckiego Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Traf chciał, że w kilkanaście minut po moim przyjeździe rozpoczął się wieczór autorski jednego z pisarzy. Temat wieczoru, ani nazwisko autora nie są w tym wypadku istotne, najważniejsza jest publiczność. Sali Klubu po brzegi wypełniła młodzież w wieku od trzynastu do siedemnastu

lat. Myślałem początkowo, że jakaś szkoła gremialnie wybrała się na odczyt. Jednak to, co nastąpiło za chwilę przeszło moje oczekiwania. Jednocześnie z nadejściem autora rozpoczął się na sali ruch — szuranie krzesłami, ubieranie płaszczy, rozmowy. Kilkunastolatki manifestacyjnie opuszczały salę, gdyż pisarz-prelegent przeszkodził im w kontemplacji. Została tylko niewielka grupka i kilka dorosłych osób. Po kilku minutach znów opuszcza salę kilku smarkacz. Porozumiewawcze pochrząkiwania, śmiechy. — Wreszcie chwila spokoju. Nagle przy sąsiednim stoliku, tuż koło mnie dwie kilkunastoletnie kozy dostają ataku histerycznego śmiechu, zaśmiewają się do łez. Speszony autor przerywa czytanie.

Jeszcze raz cisza. Nie na długo. Chwiejający się na nogach, podпиты uczniak przechodzi czytającemu przed samym nosem, niemal dotyka go ramieniem; musi powiedzieć coś pilnego kolede.

Trudno młodzieży zabronić wstępu do Klubu, ale chodzi o jej zachowanie. Czy surowy zakaz nie upuszcza na salę w płaszcach nie dałby wyników? W ostatecznym razie zrobić płatną szatnię... Może też warto wprowadzić karty wstępu, bezpłatne, wydawane wszystkim dorosłym bez ograniczeń, a młodzieży tylko tej, która na to zasługuje? I jeszcze jeden projekt. Niech kierownictwo Klubu zaprosi na któryś z wieczorów nauczycieli z nowohuckich szkół. Rozpoznają oni swoich wychowanków, którzy zamiast spędzać czas nad książką wysiadują beczczenie w Klubie (przysłałaby się także przedpo-ludniowa wizyta nauczycieli).

LEP

P. S. A swoją drogą przysłałby się jakiś Klub dla młodzieży szkolnej, dla młodzieży tej do siedemnastu lat w ogóle. Powróćmy do tego tematu w następnych numerach „Głosu”.

POGODA

NAUGURACJA wiosny kalendarycznej, która w tym roku przypada już na niedzielę 20 marca godz. 15.43, nie zapowiada się okazała. Po blisko tygodniowym okresie ciepła i słońca, kiedy to w Nowej Hucie temperatura przekraczała w południe 16 st. C, wdarła się nad Europę środkową od Skandynawii fala chłodnego powietrza. Największe ochłodzenie nastąpiło w dzielnicach północno-zachodnich naszego kraju, gdzie najwcześniej wiatr z południowego skłębła na północny. Zmiana cyrkulacji powietrza spowodowała rozbudowywanie się nad południową Norwegią i Skandynawią kłm wysokiego ciśnienia, który zaatakował gwałtownie układy niżowe, decydujące od dłuższego czasu o kształtowaniu się pogody w naszym rejonie.

Starcie się dwóch różnych fizycznych mas powietrza: suchego i chłodnego z wilgotnym i ciepłym rozgrywa się nad Polską dając w efekcie — jak zawsze w takim wypadku — duży wzrost zachmurzenia i opady we wszystkich możliwych postaciach. Rozpoczęło się od morza mgieł, które zalegały przez dwa dni Bałtyk i dzielnice zachodnie, a skończyło na całkowitym zakryciu nieba przez niskie chmury warstwowe (stratus), z których co jakiś czas śniap drobny deszcz lub mżawka, a tam gdzie temperatura spadła do 0 st. deszcz ze śniegiem i śnieg.

Wnioskując z rozwoju sytuacji atmosferycznej chłód utrzyma się przez kilka dni. Temperatura początkowo będzie miała jeszcze tendencję spadkową, na jakieś większe mrozy się jednak nie zanosi. Opady deszczu i mżawki mogą przejść w deszcz ze śniegiem lub śnieg, którego żywot byłby krótkotrwały. W niedzielę, a może już w sobotę, powinny wystąpić pierwsze przejaśnienia, które w miarę rozbudowywania się wyżu będą coraz większe.

PROMYK

OGŁOSZENIA DROBNE

MICHAŁ PAWŁOWSKI — zgubił przepustkę tymczasową wydaną przez Hutę im. Lenina.

Dlaczego Uniwersytet Robotniczy traci popularność • Czy zastąpi go nowa placówka wiedzy ogólnej?

Przed dwoma laty dużo mówiło się w Nowej Hucie na temat powstałego tu Uniwersytetu Robotniczego. Obecnie sprawa ucichła, i na pewno mało ludzi wie o tym, że uniwersytet istnieje nadal, udostępniając wiedzę, nie licząc, już niestety, słuchaczom.

Było ich w bieżącym roku szkolnym zaledwie 45, podczas gdy w roku ubiegłym — 130, a w roku 1957/8 — 270. Zresztą i stan obecny uległ dalszemu spadkowi, ponieważ kilkunastu słuchaczy przeszło na naukę w Wydziale dla Pracujących do Technikum Hutniczego.

Duża liczba szkół i kursów wieczorowych jest właśnie

główną przyczyną spadku frekwencji na uniwersytecie. Drugim powodem utraty popularności przez tę placówkę jest nierespektowanie swiadectwa ukończenia studiów. Absolwenci nie otrzymują żadnego dyplomu czy dokumentu, na podstawie którego miałyby prawa, jakie dają studia w normalnych wyższych uczelniach.

W tym roku, na pierwszy rok studiów, zapisało się tylko 11 osób, a zgłosiło się pięciu chętnych. Tak więc zaniedbano tworzenia pierwszego roku, istnieje tylko drugi. Wykłada na nim matematykę, fizykę, chemię, wiadomości z zakresu postępu technicznego i język niemiecki.

Jak informuje nas kierownik Uniwersytetu Robotniczego mgr W. Sadowski, istnieje projekt utworzenia w przyszłym roku przy uniwersytecie dla rodziców, cieszącym się dużą frekwencją — innej uczelni o charakterze powszechnym. Miałyby ona za zadanie zapoznawać mieszkańców dzielnicy z wiadomościami z różnych dziedzin życia, np. z historią, osiągnięciami technicznymi ostatnich czasów itp. W tej sprawie przeprowadza się już konsultacje z zakładami pracy i należy przypuszczać, że to „ogólnisko” wiedzy ogólnej rozpocznie działalność już z nowym rokiem szkolnym.

bs

Jeśli się chce więcej umieć?

(Dokończenie ze str. 5)

podniesienie poziomu wykształcenia swych pracowników należy Straż Przeciwpowodziowa. Sam Komendant Straży, 40-letni już mężczyzna uczęszczał do niedawna do X klasy, wykazując dużo zdolności i pilności. Ostatnio jednak przerwał z powodu jakichś przykrości zawodowych naukę.

Do pilnych i dobrych uczniów należy zaliczyć Stanisława Szląpę z Zakładowego Domu Kultury i Mariana Kula — pracownika fizycznego Wydziału Remontów Elektrycznych.

Wiek, ciężka praca zawodowa i obowiązki głowy rodziny

nie są żadną przeszkodą dla ludzi, naprawdę chcących się uczyć, których pociągnęła magiczna siła wiedzy i wykształcenia.

J. d.

WYCIECZKA DO CSR

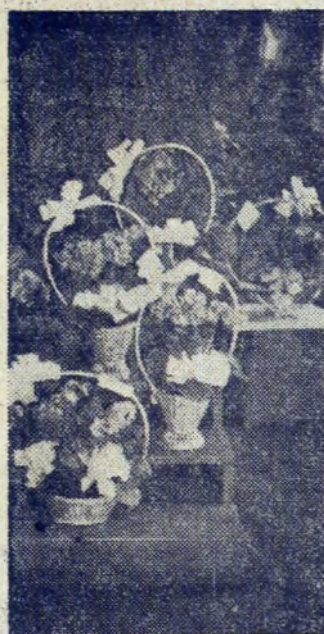
Rada Zakładowa Huty im. Lenina organizuje w dniach 24—26 III br. dla pracowników Huty wycieczkę do CSR w ramach konwencji turystycznej. Wyjazd nastąpi w dniu 24. III br. z Nowej Huty, Placu Centralnego, o godzinie 6. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat Oddziału PTTK tel. 48-25, budynek „S” III piętro.



Jedyna w Nowej Hucie kwieciarnia przy Placu Centralnym cieszy się dużym powodzeniem, zwłaszcza przy okazji świąt (ślubów) oraz imienin i innych uroczystości rodzinnych. Np. przed tegorocznym Dniem Kobiet sklep był wypełniony po brzegi kupującymi, mężowie zaopatrywali się w piękne wianki kwiatów dla żon, matki dla nauczycielek, wychowawczyń przedszkoli itp.

Ostatnio zaopatrzenie „Kalliny” uległo znacznej poprawie. Można tu dostać kwiaty cięte — fiołki, konwalie, goździki, tulipany, róże oraz doniczkowe — azalie, prymule, mimozę, fiołki alpejskie, paprotki, palmy, i kaktusy. Sklep posiada na składzie także doniczki i podstawki pod kwiaty.

Sprzedaż kwiatów odbywa się na miejscu, a także z dostawą do domu. „Kallina” dysponuje estetycznymi opakowaniami, efektownymi koszami przybrnymi zielenią i barwnymi wstążkami. Zakup w kwieciarni, to prawdziwa przyjemność. Lokal urządzony jest bardzo nowoczesnie, uwagę zwraca zwłaszcza basenik z rybkami, przy którym gromadzą się często dzieci. Duża palma stwarza nieco egzotyczny nastrój, górując nad mnóstwem różnorodnych kwiatów. (bs)



Miła powierzchowność kluczem do powodzenia

Czy otaczacie troskliwą opieką wasze motory, radia, telewizory? Czy dbacie o dobry stan maszyn, przy których pracujecie? Na pewno — tak! A czy wasze twarze, ręce, nogi są czymś mniej delikatnym i precyzyjnym? Czemu chodzicie z zanieczyszczoną cerą, zaniedbanymi rekami, z odciskami na nogach?

Pewno dlatego, że zagadnienia kosmetyczne traktuje się u nas ubrew pozorom, ciągle po macoszemu, bo kojarzą się one uparczywie z opinią o nierobstwie, sobkostwie i kosztami. Nic bardziej fałszywego, a najlepiej świadczy o tym praca spółdzielni kosmetycznej „Vita”. Spółdzielnia już od dawna jest w kontakcie z Zakładami Przemysłu Gumowego, Sódowego, Cukierniczego w Krakowie, a także z Kombinatem Huty im. Lenina, badając możliwości pomocy dla pracujących tam kobiet, których twarze narażone na działanie niszczących składników chemicznych, unoszących się w powietrzu,

wymagają stałej, „specjalnej” pielęgnacji.

„Vita” prowadzi także eksperymentalny gabinet kosmetyki lekarskiej. Warta czytania listy, jakie przychodzą od ludzi, którym się „żyć nie chce” na skutek wrodzonych czy nabytych wad ciała. Piszą motocykliści i kierowcy po wypadkach; chłopcy z odstażącymi uszami; którym koleżdy wystarczająco obrzydliwi po byciu w szkole... Przychodzą dziewczęta z bliznami pooperacyjnymi, dorośli z wrośniętymi paznokciami u nóg — często ze skierowaniem ze szpitala.

Prowadzi się także — choć na małą skalę — odmładzającą kurację Novokainą H3, jedyne w Polsce próby, po dużych doświadczeniach i wynikach w Rumunii.

Personel nie ogranicza się do wiadomości o tej porze nabytych. Szkoli się stale, by dorównać osiągnięciom zagranicznym. Udział w kursach kosmetyki wiedeńskiej, Anny Seidel i Holendra

dr Voddera, organizowanych w kraju — świadczy o trosce o poziom sił, którym inni zawierają swe nadzieje. A chodzi przecież o umiejętność udzielania zasadniczej pomocy.

Oczywiście „Vita” ma też swoje trudności. Są nimi: brak w wyposażeniu i małe zrozumienie u czynników miejskich. To, że spółdzielnia po prostu gnieździ się w ruderze przy ul. Brackiej i Floriańskiej lub w małym lokaliku w Nowej Hucie, to jeszcze nie. Ale ciągle się jej grozi zamknięciem, jeśli np. gabinet chirurgii kosmetycznej (jedynej w Polsce po Polanicy-Zdroju, gdzie ludzie błagają miesiącami o przyjęcie) nie wykaże się wnet odpowiednimi zyskami! Zamknięciem, kiedy w Katowicach i Warszawie oddaje się podobnym spółdzielniom najlepsze lokale i otacza je staranną opieką. J. P.

Interesująca wystawa

W Bibliotece Dzielnicowej na osiedlu Stalowym (A-11) otwarta została wystawa pod nazwą „W 150 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina”. Składają się na nią książki o Chopinie, nuty jego utworów oraz wiele interesujących zdjęć z życia kompozytora. Wystawa na pewno zainteresuje wszystkich, zarówno do bórem jak i kompozycją eksponatów. Czynną jest codziennie (z wyjątkiem czwartków) w godz. od 12—20. W sobotę od godz. 12—15. Radzimy obejrzeć!

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 425-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 461-10, wewn. 47-63, Sekretariat administracyjny 56-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-60.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.

E-17

Co nowego?



Okazuje się, że w „Galluxie” można się ubrać niemal „od stóp do głów”. Przedstawiamy dziś komplet, doskonale nadający się do podróży. A więc gruba kurtka w kratę, długa, z kieszeniami i dużym kołnierzem (430 zł.), popielata spódnica plisowana z zerówki (395 zł.), beret francuski „włochacz” (180 zł.) i wreszcie piękny kufer podróżny w przy-



jemny wzorek, z pasami i zamkiem błyskawicznym (470 zł.).

Drugie zdjęcie jest wybitnie „deszczowe”. Plaszcz popielawy z podpinką (640 zł.), modna parasolka (duży wybór) w cenie 350 zł i czarna torbka sportowa za 220 zł.

dr

Pod parasolami

Są ludzie, którzy swoje opowiadania z podróży do Budapesztu, Paryża czy Bukaresztu zaczynają od wspomnień kawiarenek ulicznych, gościnie zapraszających na aperitif w cieniu barwnych płócien rozpostartych nad stolikami, ustawionymi wprost na chodnikach. I to nawet na najruchliwszych ulicach. Niestety jakoś to, co jest urocze, uznane i stosowane na paryskiej czy budapeszteńskiej ulicy, u nas traktuje się równie formalistycznie, jak np. podanie petenta, w którymś z wysokich urzędów. Podobno nawet pewien nasz znany obywatel zastanawiał się głęboko, czy wyśiadanie w letnim ogródku „Krasnoludka” nie uchybia moralności publicznej, wobec tego, iż pasjami lubią tam przychodzić zakochani. Wydaje się jednak, że lepiej trzymać młodych pod parasolami w miejskiej kawiarence, niż zmuszać ich do szukania cienia w ustronnych zaciszach Lasku Mogińskiego lub gdzie indziej.

Sprawa parasoli ma jeszcze inne aspekty, pośród których nie najłatwiej jest uzgodnić na dekoracyjność tego rodzaju u-

licznych urządzeń. Ten kto widział Budapeszt tonący latem w morzu zieleni, przytłaczanej właśnie tęczowymi parasolami, na pewno zaliczy te ostatnie do pierwszorzędnych elementów dekoracyjnych. Odważne poczynania NZG, zapowiadających w tym roku coś ze trzy ogródki kawiarniane doprawdy są koniecznością, którą należałoby usankcjonować stałym nakazem zakładania letnich kawiarenek wszędzie tam, gdzie tylko szerokość chodnika na to pozwala. Aż prosi się o taki akcent kolorystyczny nasz dosyć szary Plac Centralny, jak stworzona na ten cel jest Aleja Róż. A ulica Igołomska, a dziesięć innych...

Proponujemy wiosenną akcję pod hasłem „Umawiamy się tylko pod parasolami!” A więc panowie z NZG, cała Nowa Huta chce spotykać się w pierwszy pogodny dzień majowy w nowych ogródkach z parasolami w kwiaty, pasy itd. Godzina do ustalenia według słonecznego zegara. Do zobaczenia. ik

Co gdzie kiedy?

KINA

SWIT

Godz. 15.45, 18, 20.15: do 19 bm. „Fajszers” sens. prod. czechosł., od 20 bm. „Śniegi Kilimandżaro” dramat prod. USA.

SWIT mała sala

Godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 13, 17, 19: do 20 bm. „Awantura o Basję” komedia polska, 21—24 bm. „Między niebem a ziemią” komedia czechosł., od 25 bm. „Kłeska” dramat radziecki.

SWIATOWID

Godz. 15.45, 18, 20.15: do 19 bm. „Imperium słońca” podrz. włoski, 20—24 bm. „Nocą kiedy przychodził diabeł” dramat NRF, od 25 bm. „Iwan Groźny” dramat radziecki.

SWIATOWID mała sala

Godz. 15, 17, 19: do 20 bm. „Atomowa kaczka” komedia ang., 21—24 bm. „Mój ukochany” dramat miłosny prod. radz., od 25

bm. „Kamienne niebo” dramat polski.

SFINKS

Godz. 16, 18, 20: do 20 bm. „Helen i mężczyźni” komedia franc., 21—23 bm. „Młyn szczęścia” prod. rumuńskiej, od 24 bm. „Tańczymy wśród gwiazd” rewiowy austriacki.

AKTUALNOŚCI

Godz. 13: bajki dla dzieci, godz. 15: filmy oświatowe, godz. 19: do 23 bm. „Portier z Lazurwego Wybrzeża” psychol. prod. franc., od 24 bm. „Winchester 73” western USA.

TEATR LUDOWY

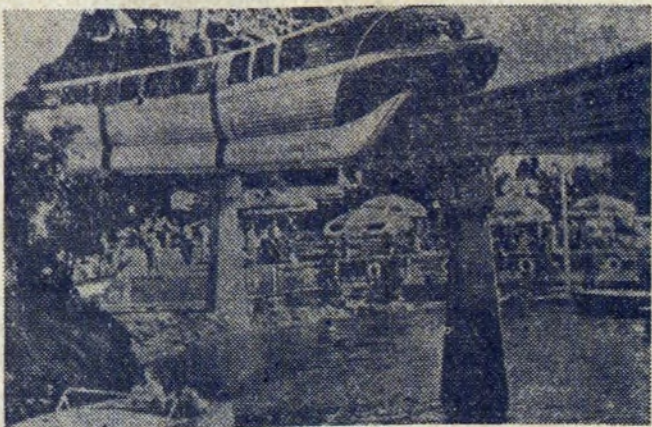
19 bm. Myszy i ludzie godz. 19.15. 20. bm. Ożenek godz. 15.20 Dundo Maroje godz. 19.15. 21. Teatr nieczynny. 22. Rakieta Alfa bajka i godz. 11. 23. Romulus Wielki godz. 19.15. 24. Dundo Maroje godz. 19.15. 25. Teatr nieczynny

NT ECHN I C Z N E

O
W
O
S
C
I

NOWA KOLEJ JEDNOSZY-NOWA

Na terenie Disneyland w Kalifornii została wybudowana i uruchomiona nowa kolej jednoszynowa. Służy ona głównie dla ruchu turystycznego. Nowy ten i zarazem bardzo atrakcyjny środek lokomocji osiąga szybkość do 128 km na godzinę.



NAJMNIEJSZY NA ŚWIECIE REAKTOR ATOMOWY

W Stanach Zjednoczonych został wybudowany nowy lilliputowy reaktor atomowy do napędu aparatury kontrolno-pomiarowej oraz nadajników przeznaczonych dla rakiet kosmicznych.

Jest to najmniejszy tego rodzaju reaktor atomowy. Otrzymał on nazwę „SNAP II” i został wmontowany w głowicę jednej z rakiet kosmicznych. „Snap” wytwarza prąd o mocy 3 kW. Projektuje się zastosowanie tego typu reaktora do zasilania aparatury stałych sztucznych satelitów ziemskich.

BOJE ŚWIETLNE ZASILANE PRADEM Z BATERII SŁONECZNEJ

Na szlakach morskich floty Związku Radzieckiego znalazły ostatnio zastosowanie boje świetlne, służące jako znaki ostrzegawcze dla statków. Boje te wyposażone są w baterie słoneczne dostarczające prąd do oświetlenia boi. Bateria znajduje się nad tarczą o powierzchni 0,25 m² i zamienia energię słoneczną na elektryczną.

Włączanie i wyłączanie światła boi odbywa się automatycznie z zmianą dnia i nocy, za pomocą foto-komórki.



„Warszawski Pitaval Literacki” — napisał Olgierd Missuna, wydał „Czytelnik”, cena 20 zł.
Książka znanego prawnika Olgierda Missuny przynosi relacje z 14 najgłośniejszych procesów literackich i dziennikarskich (w latach 1885—1938), których głównymi postaciami byli m. in.: Gabriela Zapolska, Stefan Żeromski, Zenon Przesmycki, Antoni Marczyński, Jerzy Putrament, Antoni Słonimski i Anatol Stern.
„Królestwo złotych łez” Zenona Kosidrowskiego, wydał „Iskry”, cena 33 zł.

Nowe książki

Autor poczytnej książki „Gdy słońce było bogiem” wprowadza nas tym razem w frapujący świat odmienności świat inków peruwiańskich. Opierając się na źródłach pisanych i wykopaliskach archeologicznych zapoznaje nas z ich osobliwym ustrojem państwowym, religią i obyczajami, wskrzesza przed naszą wyobraźnią rozległą, malowniczą panoramę świątyń, pałaców i miast gdzie wśród festynów, obrzędów religijnych i walk występują postacie bogów, królów, kapłanów, dostojników, wojowników i prostego ludu. Tematem książki są ponadto tragiczne dzieje podboju Inków przez Hiszpanów. Dramat peruwiański rozwija się na tle gorącej, podzwrotnikowej przyrody, morza, pustyni i dżungli, nad którymi królują zawsze obecne, majestatyczne, śnieżne szczyty Kordillerów.

„Synowie i kochankowie” D. H. Lawrence’a, tłumaczyła Zofia Sroczńska, wydał „Czytelnik”, cena 40 zł.

Pisarz znany jest w Polsce jako autor „Kochanka lady Chatterley” i kilku wydanych przed wojną tomów opowiadań. Lawrence, prócz powieści i nowel, pisał także poezję, sztuki i eseje. „Synowie i kochankowie”, powieść w dużej mierze autobiograficzna, uważana jest za największe osiągnięcie literackie pisarza.

„Nasi okupanci” i „Piekło kobiet” T. Boya Zelenkiego, wydał PIW. Druga z tych książek, to zbiór felietonów powstałych między październikiem a grudniem 1929 roku. Jest to już wydanie III. Zachowano pierwotną formę, porzeczono jedynie na skorygowaniu i uzupełnieniu pewnych szczegółów, których stan rzeczy uległ zmianie, zarazem pomnożono dawny tekst o parę rozdziałów oświetlających nowo wytworzoną sytuację. W tej formie „Piekło kobiet” może być nadal narzędziem walki przeciw ciemności i zaborom, przeciw rutynie i okrucieństwu. (bs)

Jak spędzić urlop

Narty jeszcze aktualne

Czy oglądałeś kiedyś panoramę Tatr z Turbacza lub Bukowiny Tatrzańskiej? Czy zjeżdżałeś już narcistradą „Lollobrygida” lub „Filutek” ze Szczytów lub Szklarskiej Poręby? Czy znasz urok zjazdów ze stoków Skrzycznego, Babiej Góry czy Kasprowego Wierchu?

Nie? Szkoda... Lecz nie wszystko stracone! Wprawdzie w Nowej Hucie nie ma już śniegu, ale w górach są jeszcze dobre warunki dla narciarzy. Możesz więc mile spędzić urlop w górach. Pomoże ci w tym PTTK, które organizuje w marcu br. w malowniczych miejscowościach górskich narciarskie obozy szkoleniowe oraz wędrownie narciarskie wczasy turystyczno-krajoznawcze. M. in. od 21 bm. w Zwardoniu rozpoczyna się 14-to dniowy turnus szkoleniowy obozu narciar-



Tak, to już chyba ostatni śnieg w tym roku. Ale jeździć na nartach jeszcze można...

skiego. Oplata za udział w obozie wynosi od 250 zł do 730 zł. Blizszych informacji udziela oddział PTTK naszej huty lub biuro oddziału PTTK w Krakowie ul. Basztowa 6.

W każdy poniedziałek rozpoczynają się 6-cio dniowe kursy narciarskie organizowane dla początkujących i zaawansowanych w schronisku PTTK „Orle gniazdo” w Szczyrku. Pięknie położone schronisko wyposażone jest w centralne ogrzewanie i bieżącą ciepłą wodę. Koszt pobytu z całodziennym utrzymaniem, łącznie z opłatą za szkolenie, wynosi 320 zł. Poza tym możesz jeździć na dwutygodniowe wczasy organizowane przez PTTK i FWP w nowoczesnych schroniskach w Sudetach, Tatrach i w Beskidzie Śląskim, na których pod fachowym okiem instruktora możesz się dobrze nauczyć jeździć na nartach. Wówczas będziesz mógł przyłączyć się do grupy entuzjastów „białego szaleństwa”, którzy co niedzielę biorą udział w wycieczkach organizowanych do Zakopanego przez Radę Zakładową i PTTK i w pełni zżyją wrażeń, jakie daje zjazd z Gubałówki czy Kasprowego. dz.

HUMOR rys — B. Dziekan



— Pani Walczakowa! Kobiety obowiązują solidarności, a pani wykonuje roboty, które należą do mężczyzn...



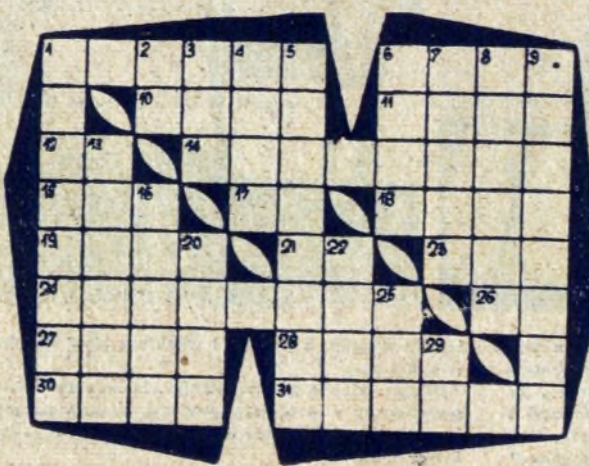
— Czy oskarżony ma jeszcze coś do powiedzenia? — Owszem, ale może już następnym razem.



Bez słów...

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. buda z chrustu, jako mieszkanie pasterskie w górach, 6. zaleźna jest od czasowego upodobania, 10. inaczej: chociaż, jakkolwiek, 11. imię radzieckiego kompozytora Chaczaturiana, 12. inicjały wieszcza polskiego, 14. tytuł popularnego tygodnika ilustrowanego, 15. nuta z bemołem, często obniżona o pół tonu, 17. spółgłoska fonetyczna, 18. zwada, sprzeczka, kłótnia, 19. środek używany do narkozy chirurgicznej, 21. zaimek, 23. setne części hektara, 24. środek nasercowy zwany kardiolidem, 26. symbol chemiczny glinu, 27. imię Asnyka, 28. rzeka, nad którą leży Pińczów, 30. imię popularnej malarki i rysowniczki warszawskiej, 31. smaczny owoc tropikalny.



PIKOWO: 1. krajina szczęśliwości w baśniach wschodnich, 2. inicjały dawnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, uważanego za symbol demokracji amerykańskiej, 3. zdobycz z rabunku, grabież, 4. prosty przyrząd do liczenia, używany w krajach Wschodu, 5. marka radiodiodniarki polskiej produkcji, 6. planeta pótorą razą odleglejsza od słońca niż ziemia, 7. kojarzy się ze Spiszem, 8. gatunek jodli lub pokostu z żywicy tego drzewa, używany na werniksy, 9. ozdobna roślina o dużych barwnych kwiatach, pochodząca z krajów południowych, 13. system, porządek jakiegoś działania, 16. pałac sułtański, 20. rama roweru, 22. dzielnica Warszawy, stanowiąca rezerwat leśny stolicy, 25. imię żeńskie, zdrobniale, 29. inicjały fundatora słynnych nagród, nadawanych przez Akademię szwedzką.

Rozwiązania prosimy przysłać pod adresem redakcji do dnia 28. III. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”. Czytelnicy, którzy nadesłali bezbłędne rozwiązania otrzymają drogą losowania WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI.

ROZWIĄZANIA „KRZYŻÓWKI” Z NR 10 (169)

POZIOMO: 1. kusza, 4. ani, 5. pokaz, 10. pilot, 12. puma, 13. okop, 14. melon, 15. Solali, 19. dar, 20. blaski, 24. Karol, 26. ozon, 28. Igor, 29. wyspy, 30. nakaz, 31. dok, 32. ugasi.

PIKOWO: 1. kapot, 2. unik, 3. siłos, 6. Opel, 7. kulig, 8. amo, 9. zanim, 11. opodał, 14. Markos, 16. las, 17. cekin, 18. obrok, 21. lora, 22. Izolda, 23. wnyki, 25. Aga, 27. opos.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie „Krzyżówki” z nr 6 (165) redakcja przyznała nagrody książkowe następującym Czytelnikom:

1. Stanisław BACZAŁSKI, Kraków 28, ul. M. Nowotki 14/48; 2. Wacław DUBIŃSKI, Nowa Huta D-31, bl. 14/96; 3. Zofia LIWACZ, Kraków 20, ul. Pilotów 113; 4. Henryk MONIEWSKI, Nowa Huta, Osiedle Handlowe bl. 1/14; 5. Stefania MROZ, Nowa Huta C-2, bl. 54/1.

Urządzamy nasze mieszkania

Wyroby ludowe, jakich wiele w naszym sklepie CPLiA, powinny znaleźć się w każdym gustownie urządzonej mieszkaniu. Nie zawsze przecież są to rzeczy drogie, a stanowią

dużą ozdobę pokoju. Piękna laleczka, którą widzimy na zdjęciu, to prawdziwie arcydzieło sztuki ludowej. Nic też dziwnego, że podobne wyroby cieszą się tak wielkim

popytem za granicą. Jej cena jest dość wysoka — 150 zł, są to jednak rzeczy wykonywane ręcznie, z najlepszych materiałów i niezwykle pracochłonne. Obok — wypalana, duża kasetka na biżuterię i inne drobiazgi (158 zł).

Niezwykle efektowny jest

talerz projektu plastyków pp. Husarskich, gliniany z ręcznie malowanym wzorem. Podobnych talerzy sklep CPLiA posiada duży wybór, w cenach około 250 zł. Flakon w kolorze ciemnostalowym, o oryginalnym kształcie, projektu P. Gargi, kosztuje 71 zł.

(bs)

